Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV Kraków, niedziela, dnia 21 marca 1937 r. Nr 80.

Czerwona Hiszpania chce sprzedać Maroko
za cenę pomocy swym wojskom

Rzym, 20. 3. (PAT). Korespondent „Giornale d'Italia" w Salamance nadesłał tekst noty ministra spraw zagr. rządu walenckiego del Vayo, wręczonej przedstawicielom Anglii i Francji podczas ostatniej sesji Ligi Narodów. Nota ta w ważniejszych ustępach brzmi, jak następuje:

W związku z rozmowami, odbytymi w Genewie podczas ostatniej sesji Rady, gdzie hiszpański sekretariat stanu wskazał ministrom Edenowi i Delbosowi konieczność zbadania problemu hiszpańskiego, uwzględniając współpracę Hiszpanii z W. Brytanią i Francją, rząd republikański proponuje następujący schemat konkretny:

1) Rząd hiszpański pragnie, by przyszła międzynarodowa polityka hiszpańska we wszystkim co odnosi się do Europy zachodniej, przyjęła formę aktywnej współpracy z zjednoczonym królestwem i Francją.

2) Hiszpania byłaby gotowa wziąć pod uwagę zarówno w swej odbudowie gospodarczej, jak i w swoich stosunkach militarnych powietrznych i morskich interesy wspomnianych dwóch mocarstw tak dalece, jak dały by się pogodzić z własnymi interesami Hiszpanii.

3) Hiszpania byłaby również gotowa do wspólnego zbadania możliwości zmodyfikowania obecnej sytuacji i swej pozycji w Afryce północnej (strefa hiszpańskiego Maroka), pod warunkiem, że żadna zmiana w tym względzie nie będzie dokonana na korzyść mocarstwa innego niż Zjednoczone Królestwo, lub Francja.

4) Rząd hiszpański jest przekonany, że zmiana w posiadłościach w hiszpańskiej Afryce północnej po przez modyfikacje terytorialne, doprowadziłaby do rozwiązania tych zagadnień politycznych które grają wielką rolę w trudnościach obecnych i od których rozwiązania zależy w znacznym stopniu przyszłość polityki międzynarodowej w Hiszpanii.

Pragnąc położyć jak najprędzej kres hiszpańskiej wojnie domowej, która wskutek pomocy udzielanej powstańcom, przez Niemcy i Włochy ciągle się przedłuża, **rząd hiszpański wysuwa powyższe propozycje.**

Jeżeli propozycje te zostaną należycie ocenione przez rządy angielski i francuski, **staną się one odpowiedzialne (!) za zastosowanie wszelkich środków, będących w ich mocy, w celu zapobieżenia dalszej interwencji niemiecko-włoskiej.**

Propozycje te straciłyby swoją podstawę i uzasadnienie, gdyby ich cel zasadniczy zaoszczędzenie dalszych cierpień narodowi hiszpańskiemu — **nie był osiągnięty.**

Olbrzymie wrażenie w Paryżu

Paryż, 20 marca. (PAT). Duże poruszenie **w kołach politycznych Paryża** wywołało ogłoszenie dzisiaj przez Rzym tekstu noty hiszpańskiej do Anglii i Francji, zawierającej **konkretne propozycje co do koncesji nawet terytorialnych, jakie rząd walencki gotów by był uczynić Anglii i Francji w zamian za energiczną akcję przeciwko interwencji Włoch i Niemiec.**

Wiadomości na temat takiej propozycji **krążyły już w Paryżu od kilku dni z powołaniem się na źródła londyńskie.** Tekst ogłoszony dzisiaj w Rzymie i opublikowany w Paryżu przez agencję Havasa, opatrzony został komunikatem urzędowym, starającym się podkreślić, **że w propozycji hiszpańskiej nie było mowy o żądaniu pomocy wojskowej dla rządu walenckiego.** Komunikat podkreśla dalej, **że rząd francuski nie mógłby i nie zdecydowałby się (!) na dyskutowanie propozycyj hiszpańskich, oznaczających zmianę statutu marokańskiego na własną rękę, ponieważ statut ten jest zobowiązaniem o charakterze międzynarodowym, obchodzącym nie tylko Francję i Anglię.** W każdym razie fakt tak długiego, bo z górą miesięcznego utrzymywania propozycyj hiszpańskich w tajemnicy, wywołał duże poruszenie.

Wojska narodowe wdzierają się
w głąb Madrytu

Paryż, 20. 3. (PAT). Korespondent **Havasa donosi z Navalcarnero, że w czasie onegdajszego kontrataku w dzielnicy uniwersyteckiej wojska powstańcze zdołały wedrzeć się w ulice miasta i zająć stanowiska położone w pobliżu Calle Bravo Murillo. Za jęcie tych stanowisk rozszerza znacznie enklawę wojsk powstańczych w Madrycie.**

Cisza przed burzą

Siguenza, 20. 3. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że wojska rządowe podejmowały kilkakrotnie ataki na odcinku Guadalajara, usiłując zbadać linie powstańczo, **gdyż spokój panujący wśród wojsk gen. Franco budził żywe zaniepokojenie.** Kilka razy dochodziło do walki wręcz. Charakterystycznym jest, że wojska rządowe rozpoczęwszy wielką akcję, bliską już przerwania frontu wojsk powstańczych, **przerwały ofensywę.**

Według doniesień obserwatorów lotniczych, **wydaje się, że gen. Miaja rzucił do walki wszystkie siły, nie zostawiając odwodów w drugiej linii. Powstańcy pracują nad reperacją dróg i wzmocnieniem ośrodków oporu.**

„Zwycięstwo" czerwonych na froncie Guadalajara

Sevilla, 20. 3. (PAT). Gen. Queipo de Llano w swym wczorajszym przemówieniu przez radio oświadczył: Wszystkie operacje zostały zawieszone, co dało marksistom okazję ogłaszania wiadomości o zwycięstwie. Korzystając z wstrzymania operacji na odcinku Guadalajara, mówią, **iż należy to tłumaczyć niebywałym zwycięstwem — zajęciem Brihuega.** W rzeczywistości sytuacja przedstawia się w następujący sposób: **Wioska położona w obrębie pierwszych linii, była gwałtownie bombardowana. Kiedy przeciwnik przystąpił do ataku nie mieliśmy żadnych powodów, by poświęcać gwardii cywilnej i członków Falangi Hiszpańskiej, którzy zajmowali wioskę. Rozkazaliśmy więc ewakuację wioski, nie ustępując jednakże na po zostałym froncie ani piędzi ziemi. Oto do czego sprowadza się wielkie zwycięstwo marksistów.**

Gen. Mola, który przyjął dziennikarzy oświadczył im, że wstrzymanie działań należy tłumaczyć niepogodą. Zostana one wznowione, skoro tylko naczelne dowództwo uzna to za właściwe.

Sensacyjne przygody czerwonych z batalionami kryminalistów

Lizbona, 20. 3. (PAT). Dzienniki hiszpańskie przynoszą wiadomość, że na skutek decyzji amnestiowania wszystkich przestępców kryminalnych, którzy zapisza się do milicji czerwonej celem walki z wojskami narodowymi, **zostały utworzone w Madrycie trzy bataliony składające się wyłącznie z przestępców.** Jeden z tych batalionów został wyszkolony i poszedł na front, **gdzie odmówił walki i rozbiegł się.** Część drobna „żołnierzy" **została złapana i rozstrzelana, reszta zniknęła.** Pozostałe dwa bataliony odmówiły dalszego szkolenia się **i zażądały powrotu do więzienia.** Przywódcy zostali rozstrzelani.

Walka policji z komunistami

Dubno, 20. 3. (PAT). W roku 1935 został zabity starszy posterunkowy Biernacki z posterunku P. P. w Warkowiczach w pow. dubieńskim. Zabójca jego, znany terrorysta komunistyczny **Stefan Antoniuk**, po dokonaniu zabójstwa zbiegł i mimo poszukiwań, **nie został ujęty.** Dopiero w dniu 18 marca posterunek w Warkowiczach otrzymał informacje, że Antoniuk przebywa w domu Charytona Maneluka we wsi Młodawa Włościańska. Dla ujęcia został wysłany patrol policyjny, który, wkroczywszy do mieszkania, gdzie ukrywał się Antoniuk, **został powitany strzałami.** Wówczas policjanci użyli broni palnej, **w wyniku czego Antoniuk został zabity.** Jednocześnie został ciężko ranny brat właściciela domu **Włodzimierz Maneluk, który również jest znanym komunistą.**

Ogólno-polska wystawa koni w Lublinie

Warszawa, 20. 3. (PAT). Marszałek Edward Śmigły-Rydz wyraził zgodę na objęcie protektoratu **nad ogólno-polską wystawą koni w Lublinie między 1 a 5 lipca br.**

Wystawa ta zobrazowuje dorobek państwa na polu hodowli koni i zgrupuje najlepsze konie wszystkich typów, poczynając od pięknych i rasowych wierzchowych koni krwi angielskiej, anglo-arabskiej i arabskiej, kończąc na małych mierzynach i konikach huculskich. Wystawa **będzie miała doniosłe znaczenie propagandowe dla naszego eksportu koni za granicę.** Oczekiwany jest przyjazd licznych gości zagranicznych ze sfer hodowlanych, oddawna interesujących się ogromnym postępem rozwoju hodowli koni w Polsce.

Cała dzielnica zatruta gazem

Nantes, 20. 3. (PAT). **Skutkiem pęknięcia przewodów gazowych cała dzielnica miasta uległa zatruciu. Dotychczas stwierdzono 3 wypadki śmiertelnego zatrucia. W szpitalu miejskim wśród zarutych znajduje się 5 osób ciężko a 15 lżej.**

Kto dziś wygrał?

Warszawa, 20. 3. (Telef.). W czasie dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: **5.000 zł.** na nr 139.004; **po 2000 zł.** na nry 77.012, 154.601, 167.249; w trzecim i czwartym ciągnieniu padło: **20.000 zł.** na nr 30.423; **10.000 zł.** na nr 175.194; **2.000** złotych na nry 72.710, 102.085.

W budżecie m. Lublina ani grosza dla żydów

Piątkowe posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej w Lublinie zakończyło się wręcz sensacyjnie. Oto po dyskusji nad wnioskiem o skreślenie wszelkich subwencyj na rzecz społeczeństwa żydowskiego Lublina przystąpiono do głosowania, w którym 17 radnych opowiedziało się za wnioskiem przy 5 sprzeciwach żydowskich!!! — Podkreślić należy, **że w budżecie znajduje się kwota 5000 zł. na polskie kasy bezprocentowe dla popierania chrześcijańskiego handlu i rzemiosła.**

Lublin więc jest pierwszym w b. Kongresówce miastem, gdzie żadnych subwencyj nie otrzymają żydzi.

W WIELKANOCNYM NUMERZE „GŁOSU NAR." — który pojawi się w zwiększonej objętości i w podwójnym nakładzie, czytelnicy znajdą dwa nie wydane dotąd listy króla Stanisława Augusta: do Kościuszki i do Fryderyka Wilhelma II.

Projekt ustawy o konwersji pożyczek
przyjęty przez Sejm

Warszawa, 19. 3. (Tel.). Dziś przez cały dzień obradował Sejm, przy czym na czoło obrad **wysunęła się sprawa rządowej ustawy o konwersji pożyczek** w walutach obcych. Obszerny referat wygłosił poseł Hutten-Czapski. W referacie swym podkreślił on, że ogólna suma papierów wchodzących w rachubę przy ewentualnym nowym układzie z wierzycielami amerykańskimi **waha się w granicach 800.000.000 zł., z czego około 220.000.000 znajduje się w rękach obywateli polskich.** Przewidziana ustawa o konwersji papierów, znajdujących się na rynku wewnętrznym **dotyczy około 100.000 obywateli polskich, posiadających papiery dolarowe.** Sprawozdawca zestawił kurs papierów objętych konwersją obecną z kursami, które przypuszczalnie nastąpią po przeprowadzeniu konwersji. Wynika stąd, że jeżeli chodzi o wartość papierów, **to konwersja na ogół da pewną nadwyżkę, której by oczywiście nie było, gdyby wziąć kurs emisyjny lub nawet kursy repatriacyjne.** Natomiast zdecydowanie gorzej wypadnie po konwersji **oprocentowanie,** to też dochodowość papierów spadnie, a uderzy to przede wszystkim w naszych ciułaczy. Zasadniczym momentem ustawy **jest zaufanie do skarbu.** Nie ma chyba dotychczas w Polsce człowieka, **który by nie stracił na pożyczkach państwowych.** Chciałoby się więc, żeby te papiery przynajmniej **nie przynosiły strat.** Pod naciskiem wierzycieli zagranicznych rząd polski zmuszony jest traktować polskich ciułaczy równorzędnie z kapitalistami amerykańskimi.

Poseł Hutten-Czapski przedstawił na Komisji dwie koncepcje: **albo wprowadzić do ustawy szereg poprawek, albo ograniczyć ją tylko do zagadnień, związanych z umową z wierzycielami zagranicznymi.** Komisja poszła jednak pod drodze tej pierwszej koncepcji i wprowadziła do ustawy szereg poprawek, które sprowadzają się: **do wyliczenia w artykule pierwszym wszystkich papierów, podlegających konwersyj z mocy ustawy, do ustalenia dolara, który będzie brany pod uwagę przy przeliczaniu waluty w czasie konwersji i do zastrzeżenia posiadaczom krajowym papierów dolarowych prawa do rekonwersji na wypadek przeprowadzenia konwersji z wierzycielami zagranicznymi.** W poprawkach przeprowadzono ponad to skrócenie **terminu amortyzacyjnego do 21 lat oraz ustalono termin amortyzacji bonów 3 proc. przeznaczonych na zamianę kuponów, nie na dłużej niż 20 lat.** — Wypełniając wolę komisji — oświadczył referent — proszę o przyjęcie ustawy w brzmieniu, uchwalonym przez Komisję Budżetową. W dyskusji zabrało głos zaledwie trzech posłów, **z których żaden nie zajął zdecydowanego stanowiska przeciwko ustawie. W głosowaniu przyjęto ustawę w drugim czytaniu wraz z poprawkami komisji**

Załatwiono poza tym szereg ustaw. m. in. poprawki wprowadzone przez Senat do ustawy **o układach zbiorowych pracy.** Wszystkie niemal poprawki przyjęto, m. in. również tę, która jest najważniejsza, **a która wyeliminowuje chałupnictwo spod zakresu ustawy.** Uchwalono również ustawę zaproponowaną przez posła Tomaszkiewicza, **a dotyczącą ubezpieczeń społecznych pracowników żup solnych w Małopolsce. Chodzi tu o ich ubezpieczenie emerytalne.** Dotychczas górnicy salinarni byli ubezpieczeni w dwu instytucjach: **w swoim własnym funduszu** i na podstawie ustawy z r. 1933 o ubezpieczeniach społecznych. Nowela wyłącza górników salinarnych w Małopolsce z ubezpieczeń emerytalnych według ustawy powszechnej i **pozostawia ich we własnym funduszu emerytalnym.** Ustawa postanawia, że tylko robotnicy przyjęci do monopolu solnego po 1 kwietnia 1937 r. będą podlegali ubezpieczeniu na podstawie ustawy z roku 1933.

Przedmioty kultu religijnego
nie będą wytwarzane przez żydów

Przy końcu posiedzenia weszła pod obrady ustawa zaproponowana przez ks. posła Downara, a dotycząca wytwarzania dewocjonaliów i przedmiotów kultu religijnego oraz handlu nimi. Referent poseł Sikorski podkreślił, że ustawa dąży do tego, ażeby przedmioty kultu religijnego nie przechodziły przez ręce inowierców tak przy wytwarzaniu, jak i przy sprzedaży. Przedmioty te mają bardzo poważne znaczenie dla życia religijnego, **szczególnie w katolickiej Polsce.** Dla spokoju umysłów należy przeto usuwać wszelkie momenty zadrażnienia. Tym czasem słyszy się często żale pielgrzymów na Jasną Górę, że nabywane tam przez nich przedmioty kultu religijnego, które stanowią dla pątników pamiątki na całe życie **są wyrabiane przez żydów.** Wprowadza to podrażnienie. W zrozumieniu tej przesłanki leży u podstaw uchwała Synodu w Częstochowie, który wypowiedział się **za nabywaniem przedmotów kultu religijnego tylko u chrześcijan.** Komisja wyjęła spod działania ustawy przedmioty kultu i dewocjonalia, przeznaczone na eksport. **Poza tym projekt ustawy Komisja uchwaliła jednomyślnie.**

W dyskusji zabrał głos wnioskodawca ks. Downar, który oświadczył, że jest sprawą słuszną i konieczną, **aby każde wyznanie zajmowało się wyrabianiem przedmiotów własnego kultu. Jakże więc bolesnym jest, że przedmioty kultu religijnego dla katolików wyrabiają częstokroć żydzi, i że polski lud katolicki płaci im z tego tytułu 60-milionowy haracz, podczas gdy polski rzemieślnik głoduje.** Dotychczasowy stan rzeczy obraża nasze uczucia narodowe i religijne oraz przyczynia się do zaogniania stosunków. Walka jest bardzo utrudniona, gdyż żydzi chowają się bardzo często za plecy podstawionych osób wyznania katolickiego. Ustawa jest tak liberalna, **że może się na nią powołać każde wyznanie. Określanie gdzie i od kogo Kościół i wierni mają nabywać przedmioty kultu należy do wewnętrznej kompetencji Kościoła katolickiego w granicach uprawnień zastrzeżonych konstytucją.** Aby walka z dotychczasowym stanem rzeczy nie była martwą literą **musi się dysponować sankcjami ustawowymi.** Pragniemy także, żeby przedmioty kultu religijnego były wytwarzane przez katolików. Żyd bowiem nie może odtworzyć ściśle przedmiotu, którego ani nie rozumie, ani nie odczuwa. Ustawa ma bardzo poważne znaczenie okonomiczne. Jak wynika z odnośnych statystyk żydowskich udział żydów w handlu w Polsce wynosi 52 **proc.,** a więc pięciokrotnie przewyższa ich stosunek do ogółu ludności w Polsce. W rzemiośle żydzi zajmują **od 30 do 79 proc. placówek.** — W samej Warszawie jest 57 procent rzemieślników żydów. — Żądanie, abyśmy spokojnie patrzyli na co raz dalsze opanowywanie naszego życia gospodarczego przez żydów, byłoby samobójczym humanitaryzmem. **W głosowaniu ustawę przyjęto w drugim czytaniu według wniosku Komisji.**

KŁOPOT Z REFERENTAMI.

Warszawa, 20. 3. (Telef.). Ustawa konwersyjna w Senacie nie ma szczęścia do referentów. Miał ją referować **sen. Heyman-Jarecki,** lecz zrzekł się referatu. Zrzekł się referatu również **sen. Dobaczewski,** skutkiem czego na niedzielnym posiedzeniu komisji ma referować ustawę **sen. Fudakowski.**

Min. Beck jako reprezentant
P. Prezyd. na koronacji króla Jerzego VI.

Warszawa, 20. 3. (PAT). Na uroczystościach koronacyjnych króla Jerzego VI, P. Prezydenta R. P. reprezentować będzie minister spraw zagr. J. Beck, któremu będą towarzyszyć **kontradmirał Unrug i minister pełnomocny Michał Mościcki.**

Nowe popisy Senatu gdańskiego

Warszawa, 20. 3. (Telef.). Agencja Press donosi z Gdańska: Senat gdański projektuje wydanie zarządzeń, na mocy których akwizycja ogłoszeń w Wolnym Mieście do prasy zagranicznej **odbywać się będzie mogła tylko na podstawie specjalnych koncesji.** System koncesji odbije się niewątpliwie ujemnie na interesach ogłoszeniowych prasy polskiej w Gdańsku.

Obrady adwokatów

Warszawa, 20. 3. (Telef.). Naczelna Rada Adwokacka odbyła dwudniowe narady przy udziale członków, reprezentujących izby prowincjonalne. Omówiono szereg aktualnych zagadnień, m. in. sprawę głośnego zatargu w izbach adwokackich w Krakowie i Lwowie, gdzie po ostatnich wyborach władz adwokaci-Polacy wstrzymują się od udziału w pracach samorządu adwokackiego. Mimo wyłonienia specjalnej komisji dla tej sprawy, pozostała ona nadal na martwym punkcie.

Dymisja rządu chilijskiego

Santiago de Chile (PAT). Prezes rady ministrów złożył prezydentowi republiki dymisję gabinetu.

Specjalny rejs „Piłsudskiego"

Warszawa, 20. 3. (Telef.). Ustalony został termin specjalnego rejsu polskiego statku transatlantyckiego „Piłudski" z okazji uroczystości koronacyjnej w Anglii. „Piłsudski" wyruszy z Nowego Jorku do portu londyńskiego w dniu 5 maja, gdzie 11 maja będzie zakotwiczony jako pływający hotel na przeciąg dwu dni. Poza tym prowadzone są pertraktacje w sprawie przewozu na polskim statku „Batory" większych grup Łotyszów i Finów, którzy udają się ze Stanów Zjednoczonych do swych krajów ojczystych w celach turystycznych.

ROZMOWY REKTORÓW.

Warszawa, 20. 3. (Telef.). Dziś w Min. WR. i OP. przeprowadzone były rozmowy przy udziale rektorów wszystkich wyższych uczelni warszawskich w sprawie ostatnich zajść studenckich w stolicy z 15 bm.

—o—

Dzisiejsze imprezy sportowe

Kraków: mecz piłkarski Śląsk — Kraków; **Zakopane:** międzynar. zawody krakowskiego AZS w biegu zjazdowym i slalomie oraz wew. zawody zjazdowe Cracovii pań i panów. Za granicą — **San Remo:** międzynar. turniej tenisowy z udziałem **Polaków; Paryż:** mecz między reprez. Polski Zach. i Ligi Paryskiej; **Stutgart:** mecz piłkarski Francja — Niemcy; **Wiedeń:** mecz piłkarski Austria — Włochy.

Jędrzejowska i Hebda w finale turnieju w San Remo

Na międzynar. turnieju tenisowym w San Remo w półfinałach Jędrzejowska pokonała mistrzynię Austrii Wolf 6:2, 6:2. Hebda zwyciężył Romaniniego 7:5, 6:4.

Przedstawicielom „I.K.C." wzbroniono
wstępu na posiedzenia Sejmu i Senatu

Warszawa, 20. marca. (PAT). Dziś o godzinie 11.15 rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu w obecności członków rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele. **Na wstępie posiedzenia p. Marszałek Sejmu Car oświadczył co następuje:**

„W numerze 78 „I. K. C." z roku bieżącego został umieszczony artykuł p. t. „Sejm przed sądem przysięgłych... opinii polskiej".

Artykuł ten wysoce tendencyjny pod względem treści a niedopuszczalny w swej formie usiłuje podważyć w opinji społecznej opinię sejmu.

Wobec tego w porozumieniu z p. marszałkiem senatu — postanowiłem unieważnić legitymację sprawozdawcy parlamentarnemu tego pisma (huczne oklaski), oraz wydałem zakaz wystawienia kart wstępu do gmachu izb ustawodawczych przedstawicielom „Ilustrowanego Kuriera Codziennego".

Protest Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych

Warszawa, 20 marca. (Telef.) Odebranie przez marsz. Sejmu p. Cara przedstawicielowi „Ilustrowanego Kuriera Codz." prawa wstępu do gmachu Sejmu **wywołało wśród dziennikarzy wielkie poruszenie.** Zarząd Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych odbył w tej sprawie posiedzenie, na którym powziął następującą uchwałę: „Zarządzenie pozbawiające prawa wstępu do gmachu izb ustawodawczych przedstawiciela „IKC." jest motywowane ukazaniem się w tym piśmie artykułu pod tyt. „Sejm przed sądem przysięgłych opinii publicznej". Artykuł wspomniany **nie wywołał ze strony władz powołanych do kontroli prasy, a w szczególności do baczenia nad należytym stosunkiem słowa drukowanego do instytucji państwowych, w tej liczbie Sejmu i Senatu, żadnych kroków represyjnych, przewidzianych przez ustawę.** P. marszałek Sejmu w rozmowie z przedstawicielami Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych wypowiedział się za najdalej idącą wolnością **prasy a w szczególności za swobodą oceny publicystycznej działalności izb ustawodawczych.** Artykuł „IKC", o który w danym wypadku chodzi jest właśnie omówieniem publicystycznych prac Sejmu, dokonanym przez redakcję pisma Krakowa. Zarządzenie p. marszałka Sejmu zabraniające dostępu do izb przedstawicielowi tego pisma, **mogłoby w wyniku nie tylko podać w wątpliwość urzeczywistnienie zasady jawności obrad Izby, ale nawet wywołać wrażenie ograniczania przez władze Izby swobody oceny jej działalności.** Całkowita realizacja tych dwu zasad leży zaś niewątpliwie w najlepiej rozumianym interesie publicznym, na którego straży Klub Sprawozdawców Parlamentarnych w swoim zakresie działalności niezmiennie stać pragnie". Wobec powyższego Zarząd Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych **zwrócił się do pana marszałka Sejmu o rewizję decyzji 20 bież. mies.**

Interwencja Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych na razie nie odniosła skutku.

Poprawa w stanie zdrowia I. Paderewskiego

Fryburg 20 marca (PAT) Stan zdrowia Paderewskiego nie budzi obaw. Polepszenie trwa nadal. Bronchit ustępuje.

Zasadnicza rewizja
w sprawach dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli.

Warszawa, 20. 3. (Telef.). Ministerstwo Spraw Wewn. rozstrzygnęło zasadniczo kwestię dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli szkół powszechnych. Ministerstwo orzekło, że obowiązek wypłacania dodatków **ciąży na gminach jedynie wówczas, gdy nauczyciel faktycznie pełni obowiązki nauczycielskie na terenie danej gminy.**

Od Redakcji

W felietonie J. F. Preussnera pt. „Na powitanie wiosny" (str. IV) wkradł się błąd. Mianowicie wskutek pomyłki przestawiono porządek wierszy, zniekształcając treść. **W szpalcie pierwszej wiersze 3—4 od dołu powinny znaleźć się w 14 w. od dołu w drugiej szpalcie.**

WSTRZYMANIE NOSTRYFIKACYJ.

Warszawa, 20. 3. (Telef.). Na Wydziale Lekarskim Uniw. J. Piłsudskiego zamknięto przyjmowanie zgłoszeń absolwentów wydziałów lekarskich zagranicznych, zabiegających o dopuszczenie ich do egzaminu nostryfikacyjnego. Zgłoszenia, złożone przed zamknięciem listy, w ilości blisko 260 rozpatrywane będą przez specjalną komisję profesorską.

Pożar w dobrach ks. Radziwiłła

Kraków, 20 marca. Dziś koło godziny 20, krakowska straż pożarna zawiadomiona została o pożarze, który wybuchł w dobrach ks. Radziwiłła w Balicach, gdzie zapaliły się stodoły. Na miejsce pożaru wyjechał jeden pluton wraz z beczkowozem.

—:-:-:—

KONFISKATA „ODNOWY".

Warszawa, 20. 3. (Telef.). Z nakazu władz administracyjnych zajęty został dziś ostatni numer tygodnika **„Odnowa"** z datą 21 bm. Konfiskata nastąpiła za artykuł wstępny.

We Francji — atmosfera wojny domowej

Rząd „Frontu Ludowego“ we Francji zbiera żniwo, obfite żniwo, swego posiewu. Krwawe wydarzenia w Clichy mają swoją wymowę. Nie tylko przez liczbę ofiar, ale przede wszystkim przez to, że dają pojęcie o „demokracji“, o nastrojach panujących w szeregach partyj stanowiących „Front Ludowy“, szczególnie w partii komunistycznej.

NIERÓWNA MIARKA.

Warszawski „Głos Powszechny“ (który wczoraj nazwaliśmy „organem Fołksfrontu“) rży z radości, że „robotnicy‘ w Paryżu biją „faszystów“. Niech rży dalej! Do skutku! Lecz niech przy tym nie zapomina, że dyktatury w państwach nowożytnych są następstwami przyjmowania się takich właśnie poglądów, jakie „Głos Powszechny“ głosi, — są reakcją na swawolę, na atmosferę wojny domowej.

Taka właśnie atmosfera zapanowała we Francji.

Poszło o tego pułk. de la Rocque. Naprzód o jego „Krzyż Ognisty“, a teraz o „Partię Społeczną“... Okrzyczano go na lewicy jako faszystę i reakcjonistę, choć — Bogiem, a prawdą — zmierzał tylko do powściągnięcia swawoli lewicy. Nie mogąc zaś wstrzymać rozwoju „Krzyża Ognistego“ i rozrostu jego szeregów lewica przeprowadziła w ub. roku bardzo charakterystyczną ustawę: zakaz paramilitarnych związków. I po tym w sposób rownież bardzo charakterystyczny rząd ją zastosował. Nie tknął związków lewicowych, natomiast rozwiązał „Krzyż Ognisty“.

Pułk. de la Rocque nie dał za wygraną. Założył formalne już stronnictwo pod nazwą „Partii Społecznej“. Powstał klub parlamentarnej nowej partii, rozpoczęła się normalna praca stronnictwa, praca jawna nic wspólnego nie mająca z działalnością bojówek lub z konspiracją.

Więc wszystko w porządku, zdawałoby się na prosty rozum. Lecz nie dla lewicy... Jej wolno działać swobodnie. Nie wolno — prawicy. Ma nawet teraz tyle śmiałości, że po wypadkach w Clichy śle delegację do p. Bluma z żądaniem rozwiązania „Partii Socjalnej“

ROZKŁAD.

Jest to więc terror. Zresztą konsekwentnie stosowany w różnych dziedzinach życia zbiorowego...

‚Front Ludowy‘ zmierza do narzucenia Francji jednolitego, socjalistycznego, oblicza. W szkole, na terenie organizacyj zawodowych, nawet w dziedzinie sztuki. — W dużej mierze udaje się mu to znakomicie. Strona przeciwna tonie w chaosie. Obóz umiarkowany znajduje się w stanie „dekompozycji“ (żeby użyć określenia p. Miedzińskiego). Energię zużywa na dyskusje i polemiki wewnętrzne; niektóre zaś jego ugrupowania polityczne rozważają nawet możliwości poparcia „zdrowych“ elementów we „Froncie Ludowym“ przez wstąpienie do rządu p. Bluma.

W tych warunkach robota komunistyczna jest dość łatwa, a terror osiąga swój cel.

Lecz, czy z tego wynika, że Francja zmierza ku dyktaturze komunistycznej?

Bynajmniej!... W „dekompozycji“ jest także „Front Ludowy“. Najaktywniej działają komuniści, ale też ta ich działalność oburza radykałów, w których imieniu min. Daladier już parę razy słał „ostrzeżenie“ pod adresem komunistów. Socjaliści zajmują stanowisko „środkowe“ i próbują łagodzić nastroje radykałów i komunistów.

To oczywiście nie wróży powodzenia rządowi p. Bluma. Zwłaszcza, jeśli wzrost drożyzny dalej będzie rewoltował życie gospodarcze i masy.

EWOLUCJA, CZY...

Na razie rządowi nie grozi poważniejsze niebezpieczeństwo. A owszem są pewne okoliczności, które umacniają jego stanowisko: pomyślny wynik subskrypcji pożyczki wewnętrznej i bliski termin otwarcia Wystawy.

Co dalej?

Trudno przewidzieć rozwój wypadków. Jedno wydaje się pewnym: rząd p. Bluma stanowi regime przejściowy. Będzie wielkim szczęściem dla Francji, jeśli ten okres przejściowy upłynie pod znakiem zdrowej ewolucji. Obecna bowiem atmosfera duchowa Francji — atmosfera wojny domowej — nie wyklucza żadnej możliwości. Zajścia w Clichy nie zostawiają pod tym względem złudzeń.

J. P.

Przegląd prasy...

O. Z. N. i biura personalne

F. Goetel zaatakował kongres ZZZ za odrzucenie wniosku o akces do OZN. W obronie ZZZ występuje tyg. „Naród i Państwo“, organ „Naprawy“... Zapytuje, po co p. Goetel utrudnia „patriotom“ próbę wciągnięcia ZZZ do OZN?

„Bo jeżeli — pisze „Naród i Państwo“ — po to, aby ludziom tym obrzydzić gruntownie wszelką chęć do prowadzenia patriotycznej akcji konsolidacyjnej na tym terenie, to jest to robione dobrze. Ale jeżeli ktoś się łudzi, że na ich miejsce uda się wprowadzić ludzi łatwiejszych, wygodniejszych, posłuszniejszych, to się grubo myli. Na ich miejsce mogliby dziś wejść przede wszystkim ludzie o wyraźnie klasowym światopoglądzie społecznym i politycznym. W ten sposób p. Ferdynand Goetel służyłby sprawie wytępienia w ruchu pracowniczym elementów ideologii ponadklasowej i patriotycznej. Lecz wówczas pozostanie jedna tylko metoda pozyskiwania zwolenników do OZN, metoda, którą w niektórych instytucjach zaczęto już stosować w pełni: **rozsyłanie do pracowników deklaracji o przystąpieniu do Obozu przez.. Biura Personalne.** Ale tego chyba inicjatorzy Obozu nie pragnęli i nie pragną, bo to jest zyskiwanie najbardziej fikcyjnych sprzymierzeńców“.

Ciekawa jest ta wiadomość o rozsyłaniu deklaracji OZN przez biura personalne. A miało być inaczej, niż przy tworzeniu BB...

Nadprezydent Wagner grozi...

Nadprezydent śląski i równocześnie „gauleiter“ partyjny, Wagner, nawiązując do bliskiego faktu wygaśnięcia konwencji genewskiej w sprawie mniejszości, zapowiedział, że i po wygaśnięciu konwencji Polacy na Śląsku niemieckim będą się cieszyć „swobodą“, ale też oświadczył, że nie ścierpi żadnej „irredentystycznej“ akcji, i w końcu rzekł:

„Patrzyłem dotychczas przez palce na niejedno, co mogłoby mnie zmusić do interwencji. Na przyszłość jednak sposób mojego postępowania przystosuję do tego, jak Niemcy będą traktowani w innych państwach“.

„Prasa niemiecka — donosi „Wieczór Warszawski“ obszernie komentuje oświadczenie nadprezydenta Wagnera i daje do zrozumienia, że jest ono odpowiedzią na akcję Związku Obrony Kresów Zachodnich oraz kół zbliżonych do wojewody Grażyńskiego, zmierzającą do pozbawienia Niemców ziemi przy przeprowadzanej obecnie reformie rolnej. „Berliner Tageblatt“ opatruje oświadczenie Wagnera wymownym tytułem: „Ostrzeżenie“.

„Wieczór Warszawski“ podaje również następującą wiadomość:

„W dniu 19 stycznia br. Senat gdański złożył deklarację, w której potwierdza ponownie swą gotowość uszanowania wszelkich praw Polski i Polaków. Obecnie wyjechał do Gdańska, dyr. dep. politycznego min. spraw zagr., Stefan Lalicki, dla przeprowadzenia rokowań, mających nadać wartość praktyczną deklaracji Senatu.

Byłoby pożądane, aby przy sposobności delegat polski poruszył sprawę skandalicznego wydawnictwa oficjalnego, jakie ukazywało **się nakładem Senatu W. Miasta.** Jest to urzędowy rocznik statystyczny za rok 1936 („Statistisches Jahrbuch für Danzig“), gdzie w załączonej mapce polskie Pomorze wyodrębniono od terytorium Polski i opatrzono napisem „Polnischer Korridor“.

O następcę Rzymowskiego...

Wakuje jeden fotel w P. A. L.: po W. Rzymowskim... Więc po dziennikarzu. Kto go obejmie? W jednym z pism wysunięto dwie kandydatury: p. B. Koskowskiego z „Kuriera Warszawskiego“, i prof. St. Estreichera, b. redaktora „Czasu“. Od siebie dorzucilibyśmy jeszcze nazwisko prof. St. Strońskiego, świetnego publicysty. „Świat“ w tej sprawie pisze:

„Kto z publicystów wejdzie do grona polskich nieśmiertelników? Wydaje się rzeczą bezsporną, że od początku nie było kandydata godniejszego, publicysty znakomitszego i doskonalszego pisarza, jak Bolesław Koskowski. Bezkompromisowość i talent, rzetelność i umiar, jasność myśli i stylu — oto część zalet najwybitniejszego dziś publicysty w Polsce. Niewątpliwie senator Koskowski godzien jest Akademii. Można by tylko żywić wątpliwość, czy godzien jest tego zaszczytu fotel po Rzymowskim...“.

Zgon twórcy Locarna

Anglia utraciła jednego z najwybitniejszych swych mężów stanu Austena Chamberlaina, który zmarł we wtorek wieczorem w 74 roku życia w swej rezydencji, której nie opuszczał od dłuższego czasu z powodu niedomagania. Znaną była powszechnie z fotografii wytworna sylwetka tego znakomitego polityka, który już samym exterieur i sposobem zachowywania się na arenie publicznej budził powszechny szacunek również u swych przeciwników.

Austen Chamberlain miał karierę w życiu politycznym ułatwioną; był bowiem synem znanego angielskiego polityka Józefa Chamberlaina, który, jakkolwiek w młodości zasiadał przy warsztacie szewskim ojca, dzięki wybitnym zdolnościom dobił się stanowiska ministra kolonii i oddał swej ojczyźnie w okresie wojny z Burami wielkie usługi. Karierę polityczną rozpoczął zmarły wcześnie, bo w 29 roku życia, gdy został wybrany do Izby Gmin jako przedstawiciel swego rodzinnego miasta Birmingham. Już w trzy lata później zasiadł Chamberlain w gabinecie i odtąd niemal nieprzerwanie zajmował różne wybitne stanowiska w rządach Wielkiej Brytanii.

Tak się złożyło, że Austen Chamberlain, inicjator i właściwy twórca pierwszego Locarna, zmarł w okresie ożywionych rozmów dyplomatycznych związanych z II Locarnem. **Szczyt kariery i sławy Austena Chamberlaina przypada na okres sprawowania przezeń funkcji ministra spraw zagranicznych od roku 1924 do roku 1929, a właśnie na początek tego okresu, bo na rok 1925 przypada zawarcie paktu locarneńskiego.**

Współtwórcami Locarna obok Chamberlaina, którego cechował głęboki realizm i uczciwość polityczna, byli Briand, mglisty pacyfista oraz Streseman, pierwszy spośród ministrów spr. zagr. Rzeszy, który począł torować drogi dźwignięciu się Niemiec z klęski, poniesionej na polach bitew i zapewne wbrew woli odroczył nieco rozrost militaryzmu niemieckiego. Dzięki Locarnu Anglia, jsko gwarantka status quo nad Renem, uzyskała tytuł prawny do interweniowania w sprawy europejskie. Za traktat locarneński otrzymał zmarły najwyższe odznaczenie angielskie w postaci orderu podwiązki, godność sira oraz nagrodę pokojową Nobla, którą dzielił z dwoma innymi współtwórcami paktu locarneńskiego.

Stosunek Chamberlaina do Polski cechował przyjazny obiektywizm, **oparty na zrozumieniu doniosłej roli, przypadającej Polsce jako czynnikowi stabilizacji na Wschodze Europy. Chamberlain nie był lubiany w Niemczech, zwłaszcza w obecnych Niemczech hitlerowskich, pod których adresem padły z jego ust nie raz bardzo cierpkie słowa.**

Śmierć Austena Chamberlaina jest ciężką stratą szczególnie dla partii konserwatywnej, której w ciągu całego życia był zawsze wierny (ojciec jego początkowo liberał, później był również konserwatystą). Zmarły miał wejść do rządu w czasie najbliższej rekonstrukcji gabinetu angielskiego, zapowiedzianej na czas po koronacji króla. Miejsce premiera Baldwina miał zająć Neville Chamberlain, przyrodni brat Austena, obecny wielce zasłużony dla Anglii kanclerz skarbu. Austen Chamberlain miał objąć funkcje, które by pozwoliły mu stać się urzędowym doradcą ministra spraw zagr. Edena, który zresztą jako wierny uczeń Austena Chamberlaina bardzo często zasięgał jego rady.

Austen Chamberlain nie chciał przejść do Izby Lordów i wolał pozostać czynnym politykiem w Izbie Gmin, w której zabierał często głos w sprawach szczególnej wagi. Był dalekim od efekciarstwa na trybunie mówcy. **Słowa jego w Izbie Gmin tchnęły godnością i czystością przekonań, to też zawsze były słuchane z wielką uwagą, tym więcej, że wiedziano, iż zabiera on głos, by wyrazić opinię rządu, gdy rząd ze względu na drażliwość tematu, pragnął pozostać w cieniu.** Izba Gmin, w której Chamberlain zasiadał przez 45 lat uczciła jego pamięć specjalnym posiedzeniem w dniu 17 bm.

P—z.

Sowieckiej władzy wszystko się w ręku rwie

Kiedy się przegląda prasę sowiecką, depesze, korespondencje i reportaże, widzimy, jak załamuje się w Rosji, to, co z doktrynerską bezwzględnością próbowano tam budować. Ot kilka choćby przykładów, które podaje sama prasa sowiecka.

Spekulacja mieszkaniowa

„Prawda“ donosi, że w Moskwie kwitnie spekulacja mieszkaniowa. Urzędnicy, którzy mają przydzielone mieszkania lub pokoje w Moskwie w razie przeniesienia ich na prowincję, rezerwują sobie te mieszkania na podstawie istniejących przepisów, a następnie sprzedają je, biorąc nieraz po 10 tysięcy rubli odstępnego. W chwili obecnej istnieje w Moskwie, według urzędowych danych, około 300 tys. mtr. kw. zarezerwowanej w ten sposób powierzchni mieszkalnej, czyli około 60 sześciopiętrowych domów. Dziennik domaga się surowych zarządzeń, celem ukrócenia spekulacji.

A przecież socjalistyczny ustrój miał na zawsze zlikwidować spekulację.

Szukanie „kozłów ofiarnych“

Gdy porządek się łamie, gdy życie zniazdży doktrynę opartą na fałszu, wtedy na gwałt szuka się winnych. Ta sama „Prawda“, pisząc w artykule wstępnym o zadaniach działaczy gospodarczych wskazuje, że w chwili obecnej chodzi głównie o zwalczanie lewicowych i prawicowych opozycjonistów, zaś liczni kierownicy trustów, fabryk i przedsiębiorstw zajmują się wyłącznie sprawami gospodarczymi. „Taki działacz gospodarczy — pisze „Prawda“ — badając przyczyny katastrofy, szuka przede wszystkim przyczyn technicznych, nie widząc zupełnie ręki, która katastrofę tę wywołała“.

Zarzut ten pozwala przypuszczać, że albo liczba wrogów reżimu jest tak wielka, że każdy wypadek jest rezultatem ich działalności, albo też niepowodzenia gospodarcze są rezultatem chaosu i rozprężenia, zaś opozycjoniści odgrywają w danym wypadku rolę „kozła ofiarnego“. Tak też należy tłumaczyć atak „Prawdy“ na tych działaczy gospodarczych, którzy mówiąc o niepowodzeniach przemysłu skarżyli się na brak surowców, środków pieniężnych oraz odpowiednich kadr robotniczych, jak np. w przemyśle azotowym.

To też rozpoczyna się czystka na gwałt. Ostatnio z Mińska donoszą, że pierwszym sekretarzem i członkiem biura centralnego komitetu partii Białorusi został na miejsce Gikały członek ck. partii Białorusi, Szarangowicz.

Zwrócić należy uwagę na fakt prawie jednoczesnej zmiany na stanowiskach długoletnich kierowników partyjnych w dwóch największych republikach narodowościowych. Przecie tak niedawno został usunięty z kierownictwa ukraińskiej partii komunistycznej Portyszew, a teraz znowu — Gikało.

Pierwsze oznaki fermentu

A jednocześnie zjawiają się pierwsze głosy krytyki. Zebrania poszczególnych organizacyj partyjnych, poświęcone omówieniu rezolucji ostatniego plenum partyjnego rzucają charakterystyczne światło na wewnętrzne stosunki w szeregach komunistycznych.

Na zebraniu kijowskiej organizacji partyjnej poszczególni mówcy twierdzili, że wybory do organizacyj partyjnych były czczą formalnością. Zebrania partyjne zatwierdzały kandydatury sekretarzy komitetów partyjnych zupełnie nie znając kandydatów. Okręgowy komitet partyjny nie ma pojęcia, co się dzieje w terenie. Komuniści nie interesują się zupełnie życiem partyjnym, zaś delegaci poszczególnych przedsiębiorstw i instytucyj nie zjawiają się po 3 lata na zebrania.

I bezbożnikom się nie udaje

Wszystko się rwie w ręku władzy sowieckiej. Sekretariat partii komunistycznej w Moskwie stwierdza z wielkim ubolewaniem, że wśród zarejestrowanych członków partii nie wszyscy są z przekonania bezbożnikami. Z wiązku z tym wykluczono z partii przeszło 2 tysiące członków, którym udowodniono, że dawali chrzcić swoje dzieci lub zawierali małżeństwa kościelne albo polecali grzebać zmarłych członków swojej rodziny zgodnie z przepisami religijnymi. Oddzielnie wykluczono nadto 688 komunistów za tajne odwiedzanie świątyń i domów modlitwy.

Wiadomość ta wiąże się z zanotowanym przez „Izwiestia“ ciekawym wynikiem ostatniego spisu ludności, który wykazał przeszło 40% ludności wierzącej w Sowietach. „Izwiestia“ podkreślają przy tej okazji rozczarowanie do ruchu bezbożniczego, który mimo wielkiego nakładu energii i środków materialnych, jest faktycznie coraz słabszy. W szczególności można to zaobserwować wśród pokolenia młodszego, które w swoich organizacjach wykazuje co najmniej zupełną obojętność wobec problemów antyreligijnych.

* * *

Niewątpliwie Rosja stoi przed dużymi zmianami wewnętrznymi. A no, zobaczymy!

Trybuna Czytelnika

Frazes w życiu szkolnym

W pewnej szkole krakowskiej zaszedł smutny wypadek: kierowniczka szkoły znieważyła czynnie pewnego młodego pana, który w tej szkole odbywał praktykę inspektorską. Powodem była różnica poglądów na pracę pozaszkolną(!) nauczycielstwa. Młody chwalił jedną z nauczycielek, która się w tej pracy eksponuje. Kierowniczka stanęła na stanowisku, że naprzód trzeba dobrze spełniać obowiązki zawodowe...

I na tym tle przyszło do przykrego zajścia. Jest to signum temporis... Jeśli takie dyskusje do takich doprowadzają skutków, to musi być w szkole dzisiejszej nie dobrze. O tym się w gronach nauczycielskich wiele mówi. W szczególności zarzuca się niektórym młodym przedstawicielom władzy szkolnej, że zadręczają nauczycielstwo frazesami i rażą je płytkością poglądów.

Od kilku lat na stanowiska ważne w szkolnictwie bierze się ludzi młodych, nawet bardzo młodych. Mogą oni mieć i wiedzę teoretyczną, ale brak im doświadczenia życiowego, często taktu osobistego, a przede wszystkim odpowiedniej przez lata ugruntowanej praktyki w szkole powszechnej t. j. tego terenu, na którym potem mają działać, czy już działają. Braki w tym kierunku ukrywają, nie dopuszczają do dyskusji na ten temat z nauczycielstwem starszym, znającym „swój fach“ na wylot. Są oni głęboko przeświadczeni, że 30 godz. sumiennej pracy w szkole jest najlepszą pracą „społeczną“ bo dla społeczeństwa całego i że dla innej pracy społecznej nie można dyspenzować się od obowiązków nauczycielskich.

Aby zaś czymś zaimponować nauczycielstwu, wyszukują ci panowie tylko „problemy“ w nauczaniu. I polecają nauczycielom (autentyczne) „podchodzić“ do tych problemów, „znachodzić się“ z tymi problemami na odpowiedniej „płaszczyźnie“, „w przecięciu pionowym“, lub „poziomym“, w „perspektywie czasu i przestrzeni“, „ustosunkowywać się“ do tych problemów aktywnie, szukać u ucznia „pionu“ lub „postawy wychowawczej“, szukać w szkole „nachylenia gospodarczo-społeczno-pedagogicznego“; dążenia do „wyżycia się“ młodzieży w szkole, polecają „przedrutowywanie“ problemów tych „na płaszczyznę teraźniejszości“, lub „przepuszczanie“ ich (tych problemów) przez „pryzmat własnej jaźni“ itp. itp.

A więc słowa, sieczka bez treści, frazesy.

Dwa światy, które się nie rozumieją, bo zrozumieć się nie mogą, mając inne podstawy naukowe, intelektualne i ideowe. Praca i frazes. Odpowiedzialność i lekkomyślność. Wychowanie i — bujanie frazesami.

Wobec tego źle jest w szkolnictwie. Wiedzą o tym i rodzice i młodzież, i nauczycielstwo myślące poważnie i władze szkolne... Najwyższy czas nawrócić z drogi frazesu, blagi, płytkości, bo szkolnictwo osiada na mieliźnie. Nauczyciel.

Badamy świat

Polska wyprawa naukowa na Grenlandię

Towarzystwo Geograficzne we Lwowie zorganizowało pierwszą polską wyprawę naukową na Grenlandię pod kierownictwem znanego polskiego badacza polarnego i. b. uczestnika duńskiej wyprawy grenlandzkiej z roku 1534, prof. dra Aleksandra Kosiby.

Grenlandia budzi szczególne zainteresowanie nauki polskiej, gdyż Polska była ongiś w ¾ pokryta podobną do Grenlandii potężną czaszą lodową i warunki rozbudowy komunikacyjnej i rolniczej eksploatacji gleby polskiej zawisły od procesów, jakie dokonywały się przed tysiącami lat w północnej Europie.

Myśl wyprawy polskiej, samodzielnie zorganizowanej i złożonej z uczonych polskich powstała w Towarzystwie Geograficznym we Lwowie jeszcze w roku 1926, kiedy to znakomity przedstawiciel duńskiej nauki, badacz polarny Lauge Koch przybył do Lwowa, który obrał sobie za pierwsze w Europie miasto, gdzie zdał pierwszy raport o swych wyprawach grenlandzkich. Towarzystwo zawdzięcza też wiele pomocy znakomitemu duńskiemu podróżnikowi grenlandzkiemu N. E. Noerlundowi, i wielu swym kontaktom z uczonymi skandynawskimi.

Wiele narodów wniosło swój wkład na ukowy do badań na Grenlandii i w krajach polarnych. Już w roku 1898 wyprawiali się w te strony, lwowski uczony, prof. Arctowski i Dobrowolski, a następnie, jak wiadomo, Centkiewicz z towarzyszami brali udział w roku polarnym na wyspie Niedźwiedziej, a Bernadzikiewicz, Siedlecki, Konarkiewicz i prof. Kosiba oraz lwowianin Łysakowski badali Spitsbergen względnie wyspę Niedźwiedzią.

Na Grenlandii pierwszym Polakiem był prof. Kosiba, który obecnie po raz drugi przygotowuje wyprawę do tego kraju. Towarzyszyć mu będą: inż. Stefan Bernadzikiewicz, geolog Stanisław Siedlecki, dr Józef Motyka, nadto zoolog, geolog, którym będzie uczony skandynawski.

Wyprawa wyląduje w Grenlandii zachodniej, w środkowej strefie wybrzeża w rejonie zatoki Dosko, gdzie wzdłuż morza ciągnie się na szerokości 150—160 km. pas odkryty z lodu i dlatego szczególnie nadający się do badań. Stamtąd po założeniu obozu, wyprawa podzielona ewentualnie na grupy, w towarzystwie Eskimosów odbędzie ciężką przeprawę niezbadanymi dotąd i pełnymi kry fiordami w głąb lądu, gdzie badać będzie jego posuwanie się, zapadanie w kierunku pionowym (Grenlandia zanurza się z szybkością 2 mtr na sto lat), prowadzone będą badania glacjologiczne, przyrodnicze i inne. Założone będą punkty niwelacyjne dla stwierdzenia w przyszłości ruchów lądolodu.

Wyprawa dotrze do swego miejsca przeznaczenia w czerwcu i badania prowadzić będzie do końca września lub połowy października, tj. w ciągu dnia polarnego.

Uczeni lwowscy poczynią starania o użyskanie dwóch samolotów dla badań wyższej atmosfery Grenlandii, którędy w przyszłości przechodzić będzie stała linia lotnicza z Europy do Ameryki Północnej.

J. F. PREUSSNER.

Na powitanie wiosny

Pechowcem trzeba się podobno urodzić, tak jak wielkim muzykiem, poetą, czy politykiem. Pechowiec pierwszej klasy ma już pecha od urodzenia. Albo urodzi się za wczas (o kilkaset lat) albo za późno (dtto), umiera zwykle nie zrozumiany, albo nic nie rozumiejąc.

Nie na tym oczywiście wyczerpuje się litania pechów. Kiedy na przykład pechowy student wykuje „auswendig“ Wilhelma Tella, wówczas „ahenobardus od niemieckiego“ pyta go gramatyki, — kiedy przerobi wszystkie wojny punickie, „piła od historii“ posiadająca we krwi żądze napoleońskie chce przechodzić przez Alpy z Hannibalem, — kiedy zaś nauczy się botaniki, „pazur“ pyta go zoologii. Kiedy, dalej, jest pytany z fizyki, zwykle otrzymuje „dwóje“ także z matematyki (za pierwiastki), z chemii (za nieznajomość wzoru ozonu) i już na dokładkę

Pechowiec-felietonista siada więc i zaczyna pisać. Nie silę się bynajmniej na oddanie jego stylu. Tylko dla dokładności napomknę z krystalografii, ponieważ nie odróżnia szpaków islandzkich od szpatów tego samego pochodzenia.

Teraz przypuśćmy, że pechowiec (z tejże właśnie racji) zostanie felietonistą. Przypuśćmy, dalej, że jest marzec, że wiosna jest już „na karku“, trzeba by było napisać coś o wiośnie, bo to zawsze wypada czymś tę wiosnę przywitać, jej niespodziane zjawienie się wytłumaczyć, wspomnieć o kłopotach wiosennych, jako że na wiosnę człowiek zwykle jest odarty, kobiety nie mają się w co ubrać itd.

Za oknami wiosna, jak się patrzy. Słoneczko świeci wesoło, lekki wietrzyk kołysze drzewami, wróble ćwierkają, słowem — wiosna.

powiem, że do tego tematu zabiera się z rzetelnością.

Pisze kwadrans, pół godziny — godzinę. Felieton już prawie gotów. Ale teraz właśnie zauważył, że do pokoju zakradł się mrok. Podchodzi do okna i ma ochotę przetrzeć oczy. Pada, czy nie pada? Aleź owszem i to nie deszcz, tylko śnieg.

Czy to nie pech?

Jeszcze — jaki! Bo wszystko to dzieje się w czwartek. Oczywiście nie ma mowy, kiedy śnieg pada, pisać felietonu pt. „Na powitanie wiosny“. Pechowy-felietonista siada, po długich męczarniach kończy inny felieton pt. „240 metrów śniegu na Kasprowym“. Wprawdzie o tym śniegu, to nie prawda, nie było tam nawet 240 centymetrów śniegu, ale, czy to kosztuje coś napisać — 240 metrów śniegu?

Nadchodzi niedziela, a wraz z nią pechowy felietonista przekonuje się, że pech go nie opuścił. Albowiem dzień jest wyjątkowo piękny. Śniegu już ani śladu, ciepło, przyjemnie, że człowiek ma ochotę krzyczeć z radości.

Powtarzam jeszcze raz: człowiek ma ochotę krzyczeć z radości. Pechowy felietonista nie ma powodu do radości, więc zgrzyta zębami. Postanawia się zemścić. Na przyszły tydzień, kiedy właśnie jest zimno, mży paskudny deszcz, siada i pisze felieton pt. „Na powitanie wiosny“.

Następnie siada i czeka na niedzielę. Okaże się, czy jest pechowcem, czy nie. Bo, gdy w niedzielę będzie pogoda, to znaczy, że pech został przełamany: gdy będzie zimno albo deszcz, to jeszcze jeden dowód, że czym skorupka za młodu nawrze, tym na starość trąci.

P. S. Tak się pisze felieton na — wszelki wypadek: gdyby w niedzielę, 21. III. była pogoda, i gdyby nie było pogody...

TYGODNIK 24 MAJA AKADEMICKI

KRAKÓW, 21 MARCA 1937 ROK II — NUMER 12.

Z prasy akademickiej

Dziwolągi zetpeemdowców

„Przemiany“ (Nr 9) zamieszczają notatkę z Lublina, w której między innymi czytamy następujące zdania:

„Warto przypomnieć raz jeszcze sprawę ZPMD z marca ub. roku. Mianowicie za należenie do naszej organizacji Senat Uniwersytetu wydalił jednego studenta na stałe, dwóch na rok, a 41 (czterdzieści jeden!) pozbawił praw w życiu akademickim. Stało się to w kilka dni po wyborach do Zarządu Bratniaka, kiedy na listę demokratyczną padło 121 głosów. Wyrok ten uniemożliwiający zetpeemdowcom pracę w Bratniej Pomocy dał przewagę endekom...“

„...Zdumieni jesteśmy faktem tolerowania w naszym szkolnictwie dziwoląga, jakim jest uniwersytet katolicki“.

Nie wdając się w dyskusję na temat potrzeby istnienia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, którego ciągły rozwój stwierdzi każdy obiektywny obserwator — pragniemy zwrócić uwagę na dziwolągi logiczne tych panów ze Z. P. M. D. Jak piszą, dziwi ich fakt „tolerowania“ tego Uniwersytetu, a dlaczego wobec takiego stwierdzenia tłum nie studiują na jego wydziałach?

Szablon materialistycznego myślenia

W artykule: „Dlaczego tak? (Jeszcze raz o kwestii akademickiej w Polsce)“, w „Trybunie Młodych“ (dwutygodniowego dodatku „Trybuny Robotniczej“), z 28. II 1937, znajdujemy następujący ustęp:

„Endeckie Bratnie Pomocy zmonopolizowały w swych rękach zarządy Domów Akad. i stołówek oraz innych źródeł finansowej pomocy. Student staje więc przed dwiema możliwościami: pójść do endecji, lub zrezygnować z tej pomocy. I oczywiście w olbrzymiej większości idzie do endecji“.

Czy nie należałoby poszukać prawdziwych i istotnych przyczyn rozwoju ruchu narodowego na uniwersytetach? Przecież nie tak dawne to czasy, kiedy życiu akademickiemu ton nadawali socjaliści — „teren był po temu podatny“. A dziś? W ogóle się o nich nie słyszy. Nie wystarczy podsuwać Czytelnikom tak naiwnego, chociaż by zgodnego z materialistycznym poglądem na świat, rozumowania. Jakąż lekkomyślnością byłoby stawianie na organizację, która (przypuśćmy) daje pewne korzyści materialne w okresie studiów, ale równocześnie bynajmniej nie ułatwia (!) w dzisiejszych ciężkich czasach zdobycia pracy zarobkowej. Oto, co warta „materializm dziejowy“ jako próba wyjaśnienia klęsk socjalizmu na wyższych uczelniach!

W. S.

JAN FERDYNAND PISKOR.

Co daje Polsce prasa akademicka

Nawiązując do artykułu p. t. „Wspólny front prasowy“, zamieszczonego w numerze 8 tygodnika akademickiego, „24 MAJA“, pozwolę sobie na zrobienie kilku uwag na temat: co daje Polsce i społeczeństwu polskiemu dobrze redagowana prasa akademicka.

Prasa akademicka w Polsce dzieli się na dwie zupełnie odrębne grupy: grupę tygodników i miesięczników katolickich, oraz falangę periodycznych i sporadycznych pismideł, t. zw. „postępowych“, czyli lewicowo-antykatolickich.

Dla nas, katolików, ważniejsza jest oczywiście grupa pierwsza. Zajmijmy się nią. Wszyscy katolicy długo będą pamiętać bohaterskie wysiłki młodzieży, uwieńczone zawieszeniem krzyżów w salach wykładowych. W tej walce walnie pomogła do upragnionego zwycięstwa akademicka prasa katolicka, która zagrzewała walczącą młodzież do wytrwania, organizowała i konsolidowała jednolity front narodowo-katolicki, podnosiła zapał, informując o odniesionych już sukcesach na poszczególnych odcinkach życia akademickiego, jednym słowem torowała drogę i ugruntowała ostateczne zwycięstwo.

Na czym polegało to ugruntowanie zwycięstwa?

Nie może być mowy o definitywnym zwycięstwie, dopóki wysiłki młodzieży nie znajdą zrozumienia i poparcia u całego społeczeństwa polskiego. Właśnie prasa akademicka jest najlepszym łącznikiem między młodzieżą a społeczeństwem. Akademicka prasa katolicka, redagowana przez jednostki mające kredyt zaufania u ogółu młodzieży, jest wiernym obrazem myśli, nastrojów i dążeń młodej Polski. Z katolickiej prasy akademickiej dowiaduje się społeczeństwo polskie, że ta młoda Polska jednoczy się i organizuje pod sztandarem Chrystusa-Króla.

Czy społeczeństwo polskie zsolidaryzuje się z młodzieżą? O pozytywne rozstrzygnięcie tego ważnego dla przyszłości Polski pytania walczy uparcie akademicka prasa katolicka. Wysiłki kierowników tej prasy idą coraz bardziej w kierunku zdybycia jak najszerszych rzesz czytelników nie tylko wśród młodzieży, ale również wśród starszego społeczeństwa.

Rzucamy hasła: **„Niech młodzi zainteresują starszych swymi dążeniami, niech „zarażą“ swym idealizmem, niech ich porwą i natchną w lepsze jutro Ojczyzny!!!“ — Tylko młodość i idealizm młodych zwalczy marazm i materializm! Odmłódźmy więc Polaków!!**

Pamiętać musimy jednak, że elementy, które nie powinny mieć nic w Polsce do gadania, żerują na duszach młodzieży. Pod płaszczykiem „postępu“ i „walki z zacofaniem“ szkalują Kościół katolicki, religię, tradycję narodową i wszystko to, co bliskie i drogie sercu każdego Polaka. Elementy te trzeba zniszczyć.

Społecznie nawskróś demokratyczni, umiejmy być totalni religijnie. Zamiast ograniczać się do obrony swej wiary we własnym domu, przejdźmy wreszcie do nieubłaganej ofensywy katolickiej na całym froncie naszego życia kulturalnego, społecznego i państwowego. **Niech nasz totalizm katolicki swą potężną dynamiką rozsadzi pętające nasze społeczeństwo okowy obojętności!!!** Niech Polska katolicka zabłyśnie wielkim i świętym ogniem na oczach całej Europy. Niech ten blask zdala widoczny doda otuchy ludom gnębionym przez barbarzyńskich zbrodniarzy Kremla.

Albowiem sprawiedliwość chrześcijańska musi przyjść!!!

Zwarty front prasy katolickiej, z akademicką prasą katolicką na czele, toruje jej drogę do zwycięstwa.

KRONIKA

NOWY ZARZĄD KRAKOWSKIEGO S. K. M. A. „ODRODZENIE“. Walne Zebranie członków „Odrodzenia“ w dniu 12 bm. wybrało nowy zarząd w następującym składzie: prezes: kol. M. Plezia, wiceprez. kol. kol. Fr. Wiktorski, i Kr. Bielatowiczówna; sekretarz: kol St. Kownacki, skarbnik: kol. R. Skrochowska, bibliotekarz: kol. Wł. Figiel.

NA WALNYM ZEBRANIU SODALICJI MAR. STUDENTEK UJ wybrano nową prezydentkę w osobie kol. Barbary Prochowskiej. Uderzał tłumny udział w zebraniu członkiń.

ZAGRANICA CHCE NAS POZNAĆ. (LIGA). Szereg studentek i studentów fińskich wyraziło pragnienie korespondowania z młodzieżą polską. Jest to najlepszym dowodem wzrastającego zainteresowania się Polską na terenie Finlandii.

W ostatnim numerze miesięcznika „Zürcher Student“, oficjalnego organu Szwajcarskiego Związku Studentów, ukazała się seria artykułów o młodzieży polskiej i pracach dokonywanych przez PAZZM „LIGA“ na międzynarodowym terenie młodzieżowym.

Na deser...

Panowie reporterzy, lepiej szukajcie!

I. K. C. (nr 77, 1937 r. str. 14—5) notuje z przekąsem następującą wzmiankę o policji, która ukazać się miała pod Uniwersytetem w dniu 14 bm.:

„Próżno w ten dzień szukaliśmy samochodów policyjnych, krążących po okolicznych ulicach. Przepraszam znaleźliśmy jeden i to po wielkim trudzie, w garażu w koszarach policyjnych. A drugi zaś, którego brakło w garażu — podobno był w naprawie“.

Podpisany również nie widział „samochodów policyjnych krążących etc.“ Natomiast koło godziny 21.30, gdy po ogłoszeniu wyniku wyborów młodzież rozchodziła się już spokojnie do domów, widział dwa auta ciężarowe napełnione policjantami w hełmach szturmowych, zdążające ulicą Jabłonowskich w stronę Uniwersytetu

Nie twierdzi podpisany, że były to auta policyjne, bo mogły być wypożyczone policji. I nie twierdzi, że policja jechała w związku z wyborami do Bratniaka. — Uzbrojeni policjanci mogli równie dobrze jechać na zwiedzanie miasta. W późnych godzinach wieczornych Kraków jest szczególnie piękny.

MITKOWSKI.

Wyjaśnienie zagadki

Pytanie: Dlaczego powyborcze niedobitki okupujące I Dom Ak. na gwałt robią się w jednej ze swych ulotek katolikami?

Odpowiedź: Bo chcą mieć chrześcijański pogrzeb.

Koledzy Słowacy w Krakowie

Na skutek przeprowadzenia wymiany studentów pomiędzy S. K. M. A. „Odrodzenie“ i kat. organ. słowacką „Ustredie Katolickeho Slovenskeho Sztudenstva“ przyjechali do Krakowa, dwaj nasi koledzy Słowacy: 12 bm. kol. Jan Miszianik, stud. filozofii w Pradze, 16 bm. — kol. Peter Krisztufek, student medycyny w Bratysławie. Serdecznie witamy naszych braci Słowian w prastarym polskim Krakowie!

STANISŁAW PAGACZEWSKI.

Porekolekcyjne refleksje

Tydzień temu zakończyły się wspólną Komunią św. w kościele św. Anny w Krakowie rekolekcje akademickie. Do Stołu Pańskiego przystąpiły nie dziesiątki, ale setki studentek i studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego i innych krakowskich szkół wyższych.

Wszyskich uczestników rekolekcyj było ponad półtora tysiąca — cyfra dotychczas nie spotykana. Nie do pomyślenia byłby podobny fakt, dajmy na to, 30, 40 lat temu, kiedy uniwersytety były twierdzami socjalizmu i ateizmu, kiedy do „dobrego tonu“ należało chwalenie się swym niedowiarstwem. Uderzał teraz liczny udział studentów medycyny — to też jest niezwykle charakterystyczne. Zwłaszcza bowiem medycy uchodzili dawniej za ludzi „wolnych od wszelkich przesądów“ i sami się tym szczycili.

Jakże się czasy zmieniły! Dziś kilkudziesięciotysięczne rzesze akademickie składają na Jasnej Górze uroczyste ślubowanie wierności w życiu ideałom Chrystusowym, dziś pełne są kościoły akademickie w niedziele i podczas rekolekcyj. Dziś nie wstydzą się studenci przystępować do Komunii św. Dziś hasła katolickie zostały wypisane na sztandarach licznych ugrupowań młodzieży. Przeżywamy renesans katolicyzmu.. Przez świat idzie ożywczy wiew, który walczy zwycięsko z duszną i zatrutą atmosferą odchodzącej epoki. Trzeba podkreślić, że rozwój katolicyzmu wśród młodzieży akademickiej ma charakter czysto pozytywny — nie jest to jedynie, jak twierdzą niektórzy, pęd wywołany strachem przed możliwością komunizmu. Nie! Nasz katolicyzm wypływa z najgłębszych przekonań — my wierzymy!

Idea nasza musi objąć wszystkie dziedziny życia. Trzeba skończyć z hasłem, że religia jest sprawą ściśle prywatną. Trzeba skończyć z przesądem, że katolicyzm nie może mieć nic wspólnego z polityką. Wprost przeciwnie: **polityka musi być przesiąknięta duchem katolicyzmu.** Kierownicy narodów i państw muszą postępować w myśl etyki Chrystusowej — tylko w tym wypadku świat wejdzie na lepsze tory. „Alboż ołtarze Boga tylko pod katedr sklepieniem? — Wszędzie: i w izbie poselskiej, i na trybunale, i w kole wyborców, i w kole wybranych, i na stolicy władnej, i na rynku pospolitym, i w rękodzielni i na giełdzie, i w sztuce każdej, i w każdej umiejętności Pan dojrzan, poznan, uczczon i wykonan być musi — być musi i będzie! Każden trud w posłannictwo, każden urząd w kapłaństwo się zmieni — czcią Tego, który jest, będzie być i żyć!“ (Zygmunt Krasiński: „Niedokończony poemat“).

Nie można być jednocześnie prawdziwym „wewnątrz“ katolikiem, a na zewnątrz popełniać czyny niezgodne z nauką Chrystusa, motywowane „względami politycznymi“. **Musi być absolutna zgodność przekonania wewnętrznego z wystąpieniem zewnętrznym.** — Nie można uzgadniać swego katolicyzmu z antysemityzmem (jak to powiedział pewien prelegent na pewnym zebraniu) — ale **trzeba uzgodnić swój antysemityzm z katolicyzmem.** Wszystko musi być podporządkowane naczelnej idei moralnej — „Ośrodkiem całej kultury ludzkiej powinna być kultura moralna“. (I. Chrzanowski: „Idea kultury średniowiecznej a chwila obecna“).

Tyle razy, aż do znudzenia, powtarza się komunał: „Młodzież, to przyszłość narodu“. Mało kto jednak zdaje sobie istotnie sprawę z tego, że naród nie ma większych skarbów nad młodzież. **Gdy młodzież nie będzie miała ideałów, to nie będzie ich miał naród. — Gdy młodzież nie będzie stała na wysokości zadania, to naród nie dokona żadnego owocnego czynu.** Młodzież jest tym czynnikiem, który przyspiesza w narodzie procesy organiczne.

Młodzież polska jest w olbrzymiej większości katolicka i narodowa. Idzie naprzód pełna wiary w lepszą przyszłość Polski. Wierzy w lepszą przyszłość, bo wie, że tę przyszłość ona będzie budować, a wie też o tym, że ma na to siły. To poczucie siły twórczej jest wynikiem głębokich przemian, jakie się w duszy młodzieży dokonały w ostatnich dziesiątkach lat. Idziemy z hasłem: „Instaurare omnia in Christo“. Nic nas nie powstrzyma, gdyż wiemy, że my mamy Prawdę — a Prawda zwycięży!

——oоOoo——

Odpowiedzialny za „24 Maja“ — Władysław Andrzej Sadowski.

Na srebrnym ekranie

Film należy niewątpliwie do najznakomitszych wynalazków w zakresie techniki na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Lecz moment techniczny nie jest wszystkim, gdy mowa o filmie i o kinie. Na pierwszy plan wysuwa się moment Sztuki. Film realizuje Piękno. Realizuje przy pomocy takich środków, których teatrowi brak. Jest więc prawdziwie nowym rodzajem Sztuki.

Film wreszcie jest funkcją kulturalną i pełni rolę wychowawczą: kształci pojęcia i uczucia, budzi nowe dążenia i wyzwala energię. Niepodobna pozostać obojętnym wobec jego wpływu w tej dziedzinie. Ani Kościół, ani państwo, ani szkoła, ani świat kultury — nie mogą go lekceważyć. Jeśli chodzi o Kościół, to dowodem jego zainteresowania filmem jest niedawna enc. „Vigilanti cura“ Piusa XI. Bardzo wiele uwagi i wysiłków poświęcają tej sprawie państwa zwłaszcza totalne (Rosja i Niemcy).

Dokąd zmierza film niemiecki?

W Berlinie w gmachu Reichstagu odbyło się w tych dniach po raz pierwszy doroczne zebranie „Filmowej Izby Rzeszy“. Na zebranie to obok członków Izby przybyli przedstawiciele władz, korpusu dyplomatycznego i państwowych wydziałów kulturalnych. Wśród gości zauważyć można było też znanych wytwórców filmowych, techników, przemysłowców i artystów.

Posiedzenie zagaił prezes „Filmowej Izby Rzeszy“, minister prof. dr Lehnich, oświadczając, że założenie Izby w 1933 roku wpłynęło bardzo dodatnio na zorganizowanie tej gałęzi sztuki. Obecne posiedzenie ma pogłębić tę pracę, a wielkie zadanie kulturalne, które wyznaczono filmowi w ramach życia narodu niemieckiego, nie może ograniczyć się do powierzchownych zdobyczy. O tym musi być przeświadczony każdy współpracownik w tej dziedzinie kultury. Osobiste interesy jednostek muszą być odsunięte na drugi plan. Prezes dr Lehnich podkreślił w dalszym ciągu swego przemówienia doniosły zwrot, jaki dokonał się od r. 1933 w twórczości niemieckiego filmu. Film stał się już poważnym dorobkiem kulturalnym, który winien być odzwierciedleniem niemieckiego życia. „Dlatego właśnie — zakończył prezes dr Lehnich zagajenie — na tym posiedzeniu należy zdać sprawę przed całym narodem o stanie niemieckiego filmu i ustalić wspólne wytyczne celem rozwiązania dalszych problemów“.

Na wniosek prezesa Izba uchwaliła wysłać adres hołdowniczy do kanclerza Hitlera i do protektora niemieckiego filmu, dr Goebbelsa.

FILM W ŻYCIU NARODU.

Następnie prezes Izby wygłosił referat o „Prawie własności w filmie“. Drugim referentem był znany autor scenariuszy Walter Gronostay, który rozważał w swym odczycie rolę „filmu w biegu historii kultury“. Mówca wyszedł z założenia, że postawienie filmu w rzędzie innych sztuk dokonało się nie przypadkowo, lecz według zasadniczych prawideł, a cały rozwój tej nowej muzy nie jest niczym innym jak znowu „odbiciem duchowo-historycznego procesu, który dokonał się w duszy narodu“. W dalszym ciągu Gronostay przedstawił dokładnie tendencje, które w czasach liberalizmu sprowadziły upadek niemieckiej kultury. Przyczynił się do tego również film, który chciał działać na masy przez zaspakajanie nierealnych lub niskich potrzeb ludzi. Od tej linii nie odszedł nawet artysta filmowy. Gruby, ciężki styl był przez długi czas w modzie. Producent bardzo słabo orientował się w sztuce. Dokonała się jednak w tej dziedzinie „poważna ewolucja“, której źródło jest w narodowym socjaliźmie i doprowadziła do doskonałych wyników“. Wiadomą jest rzeczą, że sztuka kształtuje życie, ale go nie przeinacza w zupełności. Dlatego też z pomocą sztuce musi przyjść polityka. Odrodzenie, które dokonało się w ten sposób w filmie, pozwoliło równocześnie przekształcić bezpostaciową masę w naród. Film przy tym był wartościowym wyrazem ogólnej chęci przemiany.

O WŁASNY STYL.

Trzeci referat p. t. „Styl niemieckiego filmu“ wygłosił naczelny redaktor czasopisma „Der deutsche Film“, dr Leonhard Fuerst. Zdaniem jego niemiecką twórczość filmową cechuje obecnie anarchia, ale nie można mówić o zupełnym chaosie. Jest to anarchia, gdyż narazie zwalczają się nawzajem liczne siły, które nie znalazły jeszcze ostatecznej formy. W każdym razie twórczość niemiecka pod tym względem winna się uniezależnić od wpływów amerykańskich i francuskich, oraz naśladownictwa, a nowy prąd musi rozwinąć się z własnej rodzimej pomysłowości. Ameryka i Francja nie uznają niemieckich filmów, gdyż te są tylko naśladownictwem produkcji tych krajów. Również narybek artystyczny powinien wyzbyć się „robienia“ typów n. p. „Gable“ lub „Crawford“. Jeszcze dotąd niestety panuje przekonanie, że tylko zagraniczny scenariusz jest dobry. Trzeba więc dojść do tego by produkować niemieckie filmy oparte na niemieckich scenariuszach i wykonane przez Niemców. Dopiero wtedy niemiecki film może za granicą zdobyć sobie uznanie jako samodzielna i niezależna sztuka. Styl filmu zależny jest naturalnie od idei, której służy i którą wyraża. W Niemczech styl ten powinien posiadać cechy narodowe

FRONTEM DO PRAWDY ŻYCIOWEJ.

Ostatni referat na tym posiedzeniu wygłosił artysta Mateusz Wieman, który zajął się rolą człowieka w filmie. Zdaniem prelegenta dopiero w filmie człowiek uczy się poznawać odbicie swej własnej osoby, dotychczas uchodzącej za nieznaną istotę. Rzeczywistość więc przedstawia się inaczej. Człowiek jednak chce widzieć na obrazie swe niezrealizowane w rzeczywistości marzenia. Pierwotnie nie podchodzono do filmu z tej strony. Wszyscy dążyli do tego, by był „happy end“, by się wszystko dobrze kończyło. Obrabiano więc takie tematy,, jak: nagrodzenie prześladowanej niewinności, ukaranie łotra; zakończenie scenariuszy zawsze musiało być pomyślne. Dlatego też pewnego pięknego dnia musiała wybuchnąć walka o właściwą podobiznę człowieka w filmie. W ogóle historia filmu, to dzieje ataków celem wywalczenia aktualnego odbicia człowieka. Na tym polu ścierały się dążenia producentów-kupców i ludzi-artystów. Dwa razy odnieśli zwycięstwo artyści i posunęli się w programie swych zamierzeń naprzód. Obecnie zbliża się trzeci atak. Tym razem chodzić będzie o oddawanie obrazu człowieka w sposób prawdziwy i rzeczywisty z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, które by mogły upiększyć to odbicie.

Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że dzisiejsze czasy domagają się swego wiernego odbicia, czego na razie nie widzimy w filmie. By osiągnąć ten cel, prelegent wysunął kilka postulatów. Przede wszystkim w scenariuszu już autor musi mieć na uwadze prawdziwą wizję, od której należy przerzucić pomost ku wykonawcom, a zarazem ku przemysłowi filmowemu. Następnie, gdy już się ma w opracowaniu temat w scenariuszu, a więc dopiero wizję filmu, należy ożywić postacie w nim występujące. To „dodawanie mięsa i kości“ winno być jednak skrupulatnie przeprowadzone, zwłaszcza przy tak zwanym dobieraniu „typów“. Dobrą jest myśl, by zmieniać artystów przy obsadzie każdego nowego filmu, lecz może jeszcze lepszą było by zmieniać ich dopiero po trzech lub czterech. Artyści są wtedy „zgrani“, tworzą „kompanię“, znają się nawzajem dobrze, nie trzeba więc od samego początku obserwować rozwoju ich gry. Ważna jest sprawą „narybku“. Obecnie panuje przesąd, że w tych młodych siłach zawarta jest cała nadzieja. Narybek ten trzeba dopiero odpowiednio wychować i dostosować jego zdolność do aktualnych potrzem.

Wielka przemiana w filmie może być dokonana przy łącznej współpracy artystów, autorów i producentów. Ci wszyscy muszą być świadomi swej siły, którą należy wykorzystać tylko dla dobra dorobku. Dopiero wtedy wyniki będą zdumiewające dla wszystkich.

Berlin, marzec 1937. **L. B.**

Dole i niedole polskiego filmu

Prawdopodobnie surowy krytyk przy omawianiu polskiej produkcji filmowej opuściłby wyraz „dole“ i napisał by krótko: „niedole polskiego filmu“. I, zasadniczo, miałby rację. Film polski od swego, niejako, zarania dziejów, nigdy nie wyszedł poza przeciętność. nigdy nawet w eksperymentalnych krótkometrażowkach nie zdobył się na oryginalność, czy to w sensie kompozycyjnym, fotograficznym, czy bodaj tematycznym. Ramy niniejszego atykuliku nie zezwalają na szczegółowe omówienie przyczyn tego stanu, bądź co bądź, chronicznego, dlatego tylko treściwię postaramy się je z analizować.

Jednym z podstawowych czynników produkcji filmowej, jak zresztą i każdej innej jest kapitał. U nas sprawa kapitałów na cele produkcji filmowej nie przedstawia się, tak jak to zwykliśmy sądzić. Istnieje u nas nieliczna wprawdzie grupa finansistów filmowych, jednak pokrywa ona w stopniu nie dostatecznym zapotrzebowanie. Nadto w branży filmowej przyjęty jest zwyczaj współpracy kapitału w formie doraźnej, t. zn. np. zawiązuje się spółka do jednego, określonego obrazu. Trzeba zaznaczyć, że kapitał angażujący się w produkcji filmowej, z powodu niewątpliwego ryzyka, nie zadawala się nigdy normalnym, bankowym oprocentowaniem, lecz żąda znacznie wyższych zysków. Niewątpliwą natomiast anomalią produkcji filmowej jest niechęć bezpośredniego angażowania się kapitału do produkcji. W praktyce często zdarza się, że właściwy finansista nie jest producentem, lecz, zwyczajnie pożycza producentowi kapitał, z tym, że przy rozliczeniach finansista posiada prawo pierwszeństwa. Doprowadza do tego stanu, że częstokroć personel zatrudniony przy produkcji pracuje na kredyt, albo i nie otrzymuje swego honorarium.

Rola producenta jest u nas rozmaita. Albo producent jest przedsiębiorcą wykonywującym film na rachunek finansisty, przy czym finansiście musi udzielić gwarancji, albo jest tylko firmą i niczym więcej.

Na jakość filmu decydujący wpływ posiada reżyser. o czym możemy się przekonać najlepiej uczęszczając do kina. Oczywiście, że reżyser jest uzależniony od środków, jakimi dysponuje, ale od niego wyłącznie zależy podejście do tematu, on jest w stanie z banalnego scenariusza stworzyć małe arcydzieło, on niestety z najlepszego scenariusza może „stworzyć“ kicz. Reżyserów w Polsce nie mamy, bo ci, którzy pełnią te funkcje nie wykazali dotychczas żadnych ku temu kwalifikacyj. Drugą pozycją, bezwarunkowo słabą, w naszej pro dukcji jest zespół aktorski. Mówi się u nas wiele, że posiadamy świetnych artystów. Tak, to prawda, ale wszystko to są artyści teatralni.

Stwierdzić zaś trzeba, że między artystą teatralnym a kinowym istnieje przepaść, której niemal przebyć nie podobna. W filmach dźwiękowych widzimy co prawda całe zastępy eks-gwiazdorów teatru, ale czy spełniają oni swą nową rolę należycie? Czy utrzymaliby się przed obiektywem, gdyby nie sława triumfów na deskach scenicznych? Inne wymagania stawia artyście teatr inne kino. Specjalizować się w obydwu kierunkach, to trochę trudno.

Narzeka się u nas na brak scenarzystów. Każdy producent, każdy reżyser, każdy aktor bez mała narzeka na scenariusze, narzeka także publiczność. Słusznie czy nie?

Słusznie o tyle, że publiczność, jeżeli o nią chodzi, widzi to, co jej pokazano, widzi, to co reżyser zrobił z danego scenariusza, to co reżyser w tym scenariuszu zobaczył.

Pozostają jeszcze do omówienia warunki, w jakich pracuje polski przemysł fiimowy. Są one dalekie od ideału, ale w naszych szczupłych ramach można zrobić rzecz dobrą, jeżeli znajdziemy właściwych wykonawców. Tak reżyserów, jak i artystów.

B. R

Kronika filmowa

Wszyscy znamy doskonale subtelną artystkę europejskich ekranów — Annabelię. — Świetna aktorka wystąpi wkrótce w wielkim filmie wykonanym całkowicie w kolorach naturalnych p. t.: „Skrzydła poranku“ (Wings of the morning). Obok niej zagra w tym obrazie wytwórni „20th Century-Foks“ Henry Fonda.

* * *

Z Ameryki nadchodzą wieści o ukończeniu realizacji potężnego filmu ze znanym aktorem dramatycznym Mc Laglenem. Film nazywa się „Nancy Steele is missing“ (Nancy Steele zaginęła). Jest to głęboki dramat o podkładzie psychologicznym, będący koroną dotychczasowej twórczości Laglena. W roli przybranej córki Laglena występuje hollywoodska piękność, June Lang; rolę największego wroga p. Steele (Laglena) objął znany aktor z europejskiego filmu Fritza Langa „M-Mordercа“ Peter Lorre. Reżyseruje George Marshall.

* * *

Co się dzieje z Wallacem Beery? pyta niejeden miłośnik kina. Śpieszymy z odpowiedzią. Popularny ten aktor ukończył dla wytwórni „20-th Century-Fox“ wielki dramat morski w rodzaju „Bounty“ p. t. „Slave Ship“ (Okręt niewolników). Współudział w tym filmie biorą: Warner Brixter, i córka znanego zmarłego aktora Will Rogersa. Reżyseruje Tay Garnett.

* * *

Simone Simon, bohaterka „Matury“ ukończyła swój drugi film „Siódme niebo“. Film zapowiada się doskonale.

* * *

„On The Avenue“ (Na Bulwarach) oto oryginalny tytuł nowego wielkiego popisu muzycznego kompozytora z filmów dwójki tanecznej, Astaire-Rogers, Irvinga Berlina. — Mistrz tonów jazzowych skomponował kilkadziesiąt melodyj, będących podkładem muzycznym do tego filmu. Dodajmy, że role gł. w tym obrazie objęli: Dick Powell, Madaleine Carroll Alice Faye oraz fenomenalni parodyści bracia Ritz.

* * *

Film „Le Coupable“ otrzymał nagrodę utworzoną przez czasopismo „La Critique Cinematographique“ w Paryżu dla najlepszego filmu w ciągu roku.

W przygotowanym nowym filmie „Halka“ (według opery Moniuszki) rolę Jontka obejmie Władysław Ladis Kiepura. Reżyseruje Juliusz Gardan, kierownictwo artystyczne objął Leon Schiller dialogi przygotowuje Jarosław Iwaszkiewicz. Zdjęcia rozpoczną się w kwietniu.

W przygotowaniu znajduje się film „Robert i Bertrand“ czyli dwaj złodzieje z Dymszą i Bodo w rolach głównych, w reżyserii Michała Krawiczaj.

W filmie „Dziewczęta z Nowolipek“ (według powieści Gojawiczyńskiej, którego nakręcanie zostanie rozpoczęte w najbliższym czasie, cztery główne role powierzone zostały pp.: E. Barszczewskiej, J. Andrzejewskiej, M. Wiszniewskiej i A. Jaraczównie. Reżyseruje J. Lejtes.

Lisków — pierwsza wzorowa wieś polska

zaprezentuje swój dorobek krajowi

Przygotowania do otwarcia jubileuszowej wystawy

Pierwsza polska wzorowa wieś w Liskowie koło Kalisza, w celu zaprezentowania całemu krajowi swego dorobku oraz dla uczczenia 35-lecia niektórych swych organizacyj społecznych, organizuje w czerwcu roku bież. wystawę pod nazwą „Praca i kultura wsi". Wystawa, która obejmie całokształt gospodarczego i społecznego dorobku Liskowa, dzielić się będzie na następujące sekcje: rolniczo-społeczną, spółdzielczą, samorządową, przemysłu i chałupnictwa wiejskiego, budownictwa ogniotrwałego i pożarną, opieki społecznej, walki z alkoholizmem oraz społecznej obrony państwa.

Wystawa w Liskowie, której otwarcie przewidziane jest na pierwsze dni czerwca, potrwa 4 do 6 tygodni. Pragnieniem organizatorów jest w pierwszym rzędzie udostępnienie jej dla przedstawicieli wsi, dla których rozwój spółdzielczych instytucyj w Liskowie może stanowić wzór do pracy na własnym terenie. W tym celu projektowane jest urządzenie specjalnych pociągów popularnych, głównie z myślą o ludności wiejskiej.

W końcowym stadium budowy znajduje się hotel dla zwiedzających Lisków, których liczba rośnie z każdym rokiem.

Wygląd Liskowa

Przy tej okazji, aczkolwiek pisaliśmy już o Liskowie, warto przypomnieć jego dorobek.

Otóż przed 40 laty Lisków był biedną wsią, liczącą około 800 mieszkańców, 87 proc. ludności było niepiśmiennej. Małourodzajne grunta przy drobnych, kilkumorgowych gospodarstwach nie dawały dostatecznego utrzymania ludności, która w dużej swej części wędrowała co roku na roboty rolne do Prus Wschodnich.

Obecny swój dobrobyt i zaszczytną nazwę wzorowej wsi zawdzięcza Lisków w pierwszym rzędzie niestrudzonej pracy swego duszpasterza, proboszcza parafii liskowskiej, ks. prałata Wacława Blizińkiego, świetnego organizatora, pioniera spółdzielczości, który w trudnych warunkach przedwojennych, prześladowany przez władze rosyjskie, założył większość rozwijających się dzisiaj wspaniale instytucyj liskowskich.

W Liskowie dzisiejszym zelektryfikowanym i skanalizowanym, istnieje dwadzieścia kilka instytucyj o charakterze społecznym. Ludność wzrosła do blisko 1500 osób. Dzięki dobrze prosperującym spółdzielniom zamożność w parafii (liczącej razem ok. 6000 dusz), wzrosła 3 a nawet 4-krotnie.

Nieomal cała wieś posiada domy murowane, jezdnia ułożona jest z kostki kamiennej, chodniki — cementowe. Zwraca uwagę duża ilość drzew i klombów kwiatowych, otaczających domy prywatne i budynki publiczne. Drogi wylotowe z Liskowa obsadzone są drzewami owocowymi na przestrzeni kilku kilometrów.

Z instytucyj liskowskich wymienić należy w pierwszym rzędzie dom spółdzielczy (dawny dom ludowy), mieszczący stowarzyszenie rolniczo-handlowe (założone w r. 1902). Spółdzielnia posiada własny młyn, cegielnię i betoniarnię. Również w domu spółdzielczym mieści się Bank Ludowy (Kasa im. Stefczyka), założony w r. 1910. W lokalach domu spółdzielczego znalazły pomieszczenie organizacje społeczne.

Parowa mleczarnia spółdzielcza liczy obecnie 2.218 członków z terenu parafii, posiada 15 filii. W r. 1936 osiągnięto za nabiał sumę około 150 tys. zł. Spółdzielcza piekarnia w Liskowie wypieka dziennie ok. 580 kg. chleba i 80 kg. bułek. Obrót piekarni w r. 1936 wyniósł 50.475 zł.

Lisków posiada 7-klasową szkołę powszechną o 11 oddziałach, szkołę rolniczą, oraz 3-letnią szkołę zawodową żeńską. Dalej wymienić należy przedszkole dla przeszło 40 dzieci, znajdujących się pod opieką koła gospodyń wiejskich i szkoły zawod. żeńskiej, ośrodek zdrowia (do 400 pacjentów tygodniowo), stację opieki nad matką i dzieckiem, z której korzysta przeszło 100 dzieci, oraz fundację sierocińca im. św. Wacława, której działalność (zakład wychowawczo-opiekuńczy dla 300 sierot, szkoła rzemieślniczo-przemysłowa, warsztaty szkolne etc.), jest bardzo bogata.

Pierwsza wzorowa wieś polska Lisków, choć nie może być wzorem dla przeciętnej wsi, jest wzorem pracy społecznej dla całego kraju, a o uznaniu jakim się cieszy, — świadczy m. in. tablica wmurowana w ścianę sali domu spółdzielczego, którą ufundował powiat sarneński.

Czyje to sklepy!?

Sklepy żydowskie bez nazwisk właścicieli

Co na to władze i organizacje kupieckie

Wielokrotnie zwracaliśmy już uwagę, że właściciele sklepów żydowskich w Krakowie, wbrew przepisom prawa handlowego, (art. 27 Kodeksu Handlowego) **nie zamieszczają na swoich szyldach nazwiska.** Cel tego fortelu jest bardzo dobrze znany. Wobec wzrostu nastrojów antysemickich w społeczeństwie polskim, które przejawiają się przede wszystkim w bojkocie sklepów żydowskich, żydzi nie umieszczają swoich nazwisk, **aby w ten sposób wprowadzać klientelę chrześcijańską w błąd.** Bardzo często im się to udaje, tym bardziej, że w wielu sklepach żydowskich jest obsługa polska.

Codziennie niemal do redakcji naszej zgłaszają się osoby, skarżąc się na powyższy stan rzeczy. Dziś np. zwrócono nam uwagę, że sklep przy ul. Basztowej 10, będący własnością żydka Lehrfelda, nie jest zaopatrzony w nazwisko właściciela, a to ze względu na łatwiejszą konkurencję ze sklepem polskim z nim sąsiadującym. Słowem, „bezimienny" sklep.

Tym czasem art. XXXI przepisów wprowadzających Kodeks Handlowy (Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 27 czerwca 1934 r., Dz. U. R. P. nr 57, poz. 503) głosi: „Firmy zarejestrowane w chwili wejścia w życie Kodeksu Handlowego (Kodeks obowiązuje od dnia 1 lipca 1934 — Uw. Red.), a nie odpowiadające przepisom Kodeksu Handlowego, mogą być używane nadal w dotychczasowym brzmieniu, powinny być jednak uzupełnione w ciągu sześciu miesięcy od chwili wejścia w życie Kodeksu Handlowego dodatkiem, **oznaczającym osobnego właściciela, zgodnie z przepisami o firmie".**

Wydaje nam się, że już największy czas, aby władze, którym powierzono wykonanie tego prawa, **obowiązek swój należycie spełniły.** Z całym naciskiem, trzeba podkreślić, **że opieszałość władz jest wprost nie zrozumiała. Podobne bowiem stosunki w innych miastach polskich są nie spotykane.**

Skoro jednak władze nasze zamierzają tolerować ten stan rzeczy, sprawą tą zająć się winna Kongregacja Kupiecka, **sporządzając wykaz sklepów żydowskich i przedstawiając go władzom z żądaniem ukarania winnych nie przestrzegania prawa.**

Jeśli nasz apel nie pomoże zajmiemy się sami rejestracją wymienionych firm żydowskich.

Nowela do dekretu emerytalnego w komisji budżetowej Senatu

Na komisji budżetowej Senatu przyjęto projekt noweli do dekretu emerytalnego. Pierwszą z nich zgłosił sen. Heyman-Jarecki. Poprawka ta głosi, że postanowienie nowego art. 25 ustawy emerytalnej **nie stosuje się do emerytów, kawalerów orderu „Virtuti Militari", którzy otrzymują wynagrodzenie z tytułu prywatnej pracy najemnej.**

Przypomnieć należy, że artykuł ten stanowi m. in., że o ile emeryt otrzymuje wynagrodzenie z tytułu pracy najemnej lub służby, emeryturę ogranicza się do takiej kwoty, **która łącznie z wynagrodzeniem nie przekracza uposażenia z dodatkami ostatnio otrzymanego w służbie czynnej.** Przez zastosowanie tego przepisu emerytura nie może być ograniczona poniżej kwoty, jaka łącznie z powyższym wynagrodzeniem wynosi **400 zł. miesięcznie.**

Druga poprawka, która wynikła w toku dyskusji, przesuwa termin wejścia w życie wymienionego wyżej artykułu **o 3 miesiące** dla dania możności emerytom dostosowania swojej sytuacji do nowych warunków.

Termin wejścia w życie tego przepisu wraz z całością noweli, według uchwały sejmowej, **ustalony był na dzień 1 kwietnia 1937 roku.**

Kupiectwo katolickie kształci się

Krakowska Kongregacja Kupiecka w Krakowie, jak zresztą donosił „Głos Narodu", zorganizowała dla swoich członków, „Kurs umiejętności sprzedawania", który odbył się pod kierownictwem wybitnego pedagoga w tej dziedzinie **prof. K. Jabłowskiego** z Warszawy.

Dowodem, że tego rodzaju kursy są potrzebne była liczna frekwencja kupców z Krakowa oraz okolicy, nie wyłączając właścicieli poważnych firm, którzy w wielu wypadkach stawili się wraz ze swym personelem sklepowym. Ilość słuchaczy kursu przekraczała niejednokrotnie **liczbę 200 osób.**

Wykłady o technice sprzedaży sklepowej urozmaicone były przeźroczami opartymi na spostrzeżeniach i doświadczeniach przeprowadzonych za granicą, a w szczególności w Niemczech. Ćwiczenia praktyczne, przeprowadzone wspólnie ze słuchaczami, dały impuls do nader ożywionych dyskusyj, w szczególności w sprawach reklamy. W dyskusjach tych kupiectwo doszło zgodnie do wniosku, że **niezbędnym jest ogłaszanie swych przedsiębiorstw i towarów w miejscowej prasie codziennej,** conajmniej 1 raz na tydzień, by dotrzeć faktycznie do tych osób, które mogą być odbiorcami danego sklepu i towaru, tym bardziej, że ogłoszenia w prasie są bez porównania tańsze i przy tym trwalsze niż wszelkiego rodzaju inne reklamy.

Rozumiejąc doniosłość „Kursu umiejętności sprzedawania", zorganizowanego przez Krakowską Kongregację Kupiecką, żywimy niepłonną nadzieję, że **tego rodzaju kursy powtarzane będą w Krakowie co pewien czas,** dając tym samym przykład i innym miastom Polski, przodując m. in. na odcinku pogłębienia wiedzy handlowej.

Moment ten jest szczególnie ważnym w okresie, gdy społeczeństwo polskie budzi się z uśpienia i krocząc w zwartym ordynku poprzez miasta i wsie **wypiera systematycznie z handlu obcy w Polsce żywioł, którym są żydzi, przejmując z ich rąk placówkę po placówce.**

Oby ten piękny marsz trwał dalej i przybierał na sile, **aż do całkowitego zwycięstwa, czyli usunięcia żydów z zajmowanych dotychczas placówek i obsadzenia ich przez Polaków.** W. B.

Mowa Prezydenta R. P.

w dniu 19 marca

Jak donosiliśmy Prezydent RP wygłosił z okazji imienin śp. marszałka Józefa Piłsudskiego przemówienie przez radio. Na wstępie pan Prezydent omówił rolę śp. marszałka J. Piłsudskiego, a następnie zwrócił specjalną uwagę na podjętą przez marsz. Śmigłego Rydza konsolidację społeczeństwa w imię obronności państwa, a którą to idee praktycznej realizacji podjął się płk. Koc.

„W ten sposób, mówił p. Prezydent, powstała deklaracja płk. Koca, powołująca do życia Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Na kilka tygodni przed ogłoszeniem tej deklaracji marsz. Śmigły Rydz przedstawił mi szczegółowo jej treść, która w zupełności zgadzała się z moimi rozważaniami we wszystkich omawianych z nim dziedzinach.

Okolicznością tym radośniejszą dla mnie było, że treść tej deklaracji mogłem uważać jako „wyznanie wiary" Naczelnego Wodza".

W zakończeniu p. Prezydent omówił znaczenie Obozu Zjednoczenia Narodowego w Polsce.

320 tys. zł. na koszty administracyjne związane z Pożyczką Narodową

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dn. 18 bm. przyjęte zostały zamknięcia rachunkowe za rok budżetowy 1934/35.

Zainteresowanie posłów wzbudziła pozycja **320 tys. złotych,** wydatkowana na koszty administracyjne Komisariatu Generalnego Pożyczki Narodowej obok sumy **300 tys. zł.,** wydatkowane na propagandę tej pożyczki.

Dwóch posłów zainterpelowało na jakie cele została zużyta suma 300 tys. złotych. Dyrektor departamentu Min. Skarbu p. Nowak wyjaśnił wówczas, **że były to uposażenia szeregu urzędników i że na żądanie służy opublikowaniem nazwisk.**

Byłoby rzeczywiście rzecza bardzo interesującą, gdyby społeczeństwo zapoznano z wspomnianymi uposażeniami.

75-lecie kapłaństwa

W dniu 5 marca br. w Ragusie na Sycylii miejscowy kapłan Mario Gulino z zakonu Karmelitów ścisłej obserwacji odprawił osobiście Mszę św. ku uczczeniu setnej rocznicy dnia swoich urodzin. Uroczystość ta stała się źródłem manifestacji na cześć wiekowego kapłana, który mimo ciężaru lat co dzień odprawia Mszę św. Ks. Gulino święcenia otrzymał w r. 1862 a więc w roku bieżącym obchodzi również 75-lecie swego kapłaństwa.

Wstrząsające sceny rozpaczy
rodziców poszukujących zwłok swych dzieci w New London

Poszukiwania zwłok ofiar katastrofy trwa ją bez przerwy pomimo ulewnego deszczu, który pada. Dotychczas wydobyto zwłoki 475 ofiar katastrofy, w tej liczbie 17 profesorów. Specjalny wysłannik „New York Herald Tribune" donosi, że liczba ofiar wczorajszej katastrofy w New London, jest wyższa, niż przypuszczano.

Na rozkaz Roosevelta Czerwony Krzyż zorganizował niezwłocznie akcję ratunkową. Lekarze Czerwonego Krzyża i liczny personel pielęgniarek ciągle jeszcze udziela pomocy rannym ofiarom katastrofy, która należy do jednej z największych w historii Stanów Zjednoczonych.

Lekarze oświadczają, iż większość znalezionych pod gruzami domu ofiar katastrofy zmarła z powodu uszkodzenia czaszki. Na ogólną liczbę 175 rannych dzieci i nauczycieli znaczna część prawdopodobnie nie będzie mogła być uratowana.

Podczas wydobywania spod gruzów szkoły zwłok ostatnich ofiar katastrofy, rozgrywały się straszne sceny. W naprędce zaimprowizowanej i odpowiednio przygotowanej sali ratusza złożono zniekształcone w okropny sposób zwłoki dzieci i nauczycieli. Niektóre z nich są całkowicie zwęglone i niemożliwe do rozpoznania. Rodzice i krewni ofiar katastrofy wypełniają sale, starając się rozpoznać zwłoki swych bliskich. Pada ulewny deszcz, który czyni jeszcze smutniejszymi rozgrywające się sceny rozpaczy.

Przyczyny katastrofy nie zostały jeszcze ostatecznie wyjaśnione. Przypuszczają jednakże, iż spowodował ją wybuch gazów, pochodzących z pól naftowych. Należy dodać, że pod szkołą przechodził jeden z rurociągów naftowych. Jak gdyby przez ironię losu, wśród gruzów szkoły znaleziono czarną tablicę szkolną, na której widniały napisane przez nauczyciela kredą następujące słowa: „Nafta i gaz naturalny są największym błogosławieństwem stanu Texas. Dzięki im istnieje ta szkoła. Gdyby nie było nafty — nie bylibyśmy w tej klasie i nie słuchalibyśmy lekcji".

—ogo—

Uprawomocnienie się rozwodu p. Simpson

Wielką sensację w Londynie wywołało oskarżenie adw. Stephensona, skierowane przeciwko rozwodowi p. Simpson; oskarżenie to podważało prawomocność rozwodu twierdzeniem, że rozwód został uzyskany na skutek zmowy pp. Simpson. Ponieważ jednak Sąd nie otrzymał wystarczających dowodów oskarżenie Stephensona zostało skreślone. Wobec tego rozwód się stał prawomocny.

Kronika przemyska

CENY MAKSYMALNE. Celem zapobieżenia spekulacjom przedświątecznym, Starostwo wydało cennik mięsa wieprzowego, wędlin i tłuszczów.

ZABÓJSTWO. Na drodze z Radymna do Skotoszowa pod Przemyślem, 18 letni M. Skowronek spotkał się z 21 letnim W. Dziawolą, który prześladował go stale za to, że nie chciał należeć do ukraińskiej organizacji „Łub". Na tym tle doszło między nimi do kłótni w czasie której Skowronek pchnął kilkakrotnie nożem szewskim Dziawolę, kładąc go trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano.

ZE SALI SĄDOWEJ. Anastazja Kaczmar, akuszerka, za systematyczne uprawianie niedozwolonych zabiegów, zasądzoną została przez Sąd Okręgowy w Przemyślu na karę trzyletniego więzienia.

ŚMIERĆ WSKUTEK POPARZENIA. Pozostawiony bez dozoru 17 letni anormalny chłopak, M. Roman, paląc papierosy wzniecił ogień papierów złożonych w kuchni a przeznaczonych do spalenia, przy czym tak się poparzył, że po dwóch dniach zmarł w szpitalu.

— o-o-o —

Kronika kielecka

SKUTKI PIJAŃSTWA. W nocy 17 bm. na stacji Tunel pod Miechowem znaleziono na torze kolejowym 29-letniego mieszkańca wsi Podleśnej Woli, gm. Wielko-Zagórze, Piotra Dońca z obciętymi nogami. Nieszczęśliwy wieśniak będąc w stanie nietrzeźwym, dostał się pod koła pociągu, zdążającego do Katowic.

KU CZCI ŚP. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO I MARSZ. ŚMIGŁEGO RYDZA odbyło się w Kielcach szereg uroczystości. Miasto było udekorowane flagami. W dniu 19 marca w kościele garnizonowym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo za spokój duszy śp. Marsz. Józefa Piłsudsikego.

O katolickie wychowanie młodzieży

Wychowanie młodego pokolenia w rodzinie i szkole jest dziś jednym z naczelnych zagadnień współczesnej Polski. Od należytego, chrześcijańskiego wychowania zależy przyszłość Polski, jej ustrój i potęga. Rodzina, Kościół i Państwo muszą współdziałać ze soba i wzajemnie sobie dopomagać w tym trudnym zadaniu. Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Warszawie organizuje w stolicy w dniach 2, 3 i 4 kwietnia b. r. Dni Społeczne, na których zostaną omówione zagadnienia wychowawcze w najszerszym gronie pedagogów, nauczycielstwa oraz wychowawców. — Karta uczestnictwa w Dniach Społecznych (wstęp na wszystkie odczyty) kosztuje 2 zł.; jednorazowy wstęp na odczyt 0.50 zł. Szczegółowych informacyj udziela Instytut Akcji Katolickiej w Warszawie, ul. Nowogródzka 49, tel. 706-54.

Katastrofy — wypadki — nieszczęścia

— **W Berlinie wybuchł kocioł** wytwórni perfumerii i wyrobów lekarskich. Eksplozja zniszczyła 3 hale fabryczne. Dwie osoby zostały zabite, w tym 15-letnia dziewczynka, dwie ciężko ranne.

— **Trzy osoby utraciły życie** w czasie zderzenia pociągów, które nastąpiło na linii Białogród — Sarajewo.

— **Podczas burzy zginęło czterech rybaków,** którzy wyruszyli z Kowna z Połągi na połów ryb kutrem motorowym. Rozbity kuter znaleziono na brzegu.

— **W Germiston** (Południowa Afryka), **w kopalni Simmer Jack zostało zatrutych gazami 40 tubylców,** którzy pomimo natychmiastowej pomocy zmarli.

— **W Mikawaszina, w okolicach Tokio spłonęła fabryka samochodów.** Pożar przeniósł się na okoliczne domy. 22 domy padły pastwą płomieni. 6 osób odniosło rany, straty przewyższają 70 mil. yen.

Ile dała Polska na Katolicki Uniwersytet w Lublinie

Doroczna zbiórka na fundusz Kat. Uniwersytetu Lubelskiego dała w r. 1936 z terenu Polski z wyjątkiem Śląska i Wołynia w ogólnym wyniku zł. 21.161.46. Poszczególne diecezje dały: Chełmińska 1.194.90 zł. częstochowska 1.176.91 zł., gnieźnieńsko-poznańska 309.37 zł., kielecka 1.061.59 zł., krakowska 1.200.06 zł., lubelska 3.237.56 zł., lwowska 1.264.17 zł., łomżyńska 821.41 zł., łódzka 1.654.52 zł., pińska 872.61 zł., płocka 559.80 zł., przemyska 612.72 zł., sandomierska zł. 845.11, siedlecka 1.199.70 zł., tarnowska 468.69 zł., warszawska 1.092.63 zł., wileńska 1.742.38 zł., włocławska 1756.33 zł.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 8/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24. marca 1937 r. o godz. 11 w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 17 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Łazarza Marguliesa, składających się z maszyny do pisania „Underwood", urządzenia sklepowego, towaru galanteryjnego i trykotarskiego.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9. marca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
(—) Jan Białas.

Z kraju i ze świata

458 GÓRNIKÓW z powiatu chrzanowskiego wyjeżdża w dniu 25 marca br. z Chrzanowa do Belgii.

W LEGIONOWIE 120 KOBIET, ŻON BEZROBOTNYCH, OKUPUJE MAGISTRAT domagając się wydania im zasiłków świątecznych. Burmistrz wobec braku kredytów nie jest w stanie żądaniom tym uczynić zadość.

B. ŻOŁNIERZE 5. DYWIZJI SYBERYJSKIEJ na zebraniu oddziału lubelskiego w sprawie książki Szeby powzięli rezolucję, w której piętnują kłamstwa i oszczerstwa, zawarte w tej książce.

W ESTONII UKAZAŁO SIĘ TŁUMACZENIE na język estoński „Krzyżaków" Sienkiewicza.

KRÓLOWA MARIA BYŁA OBECNA NA UROCZYSTOŚCI inauguracji nowego laboratorium im. Curie-Skłodowskiej w Hamstead.

W TYCH DNIACH ODBYŁO SIĘ W TORONTO uroczyste otwarcie wystawy dzieł Tadeusza i Adama Styków. Wystawa obejmująca 55 obrazów zajęła dwie wielkie sale w galerii sztuk pięknych nowego gmachu Eatona.

Radio

PIŁKARZE POLSCY W PARYŻU. W niedzielę, dnia 21 bm. o godzinie 20.50 P. Radio nadaje na wszystkie swoje rozgłośnie reportaż telefoniczny red. J. Gryżewskiego z przebiegu meczu piłkarskiego Polska Zachodnia — Liga (Paryż). Po reportażu inż. Z. Skibniewski wygłosi felieton pt. „Architektura polska na Wystawie Paryskiej".

100 KARETEK SANITARNYCH OFIARUJE CZERWONY KRZYŻ WOJSKU. W niedzielę, dnia 21 marca odbędzie się w Warszawie, na pl. Marszałka Piłsudskiego uroczystość poświęcenia nowych kolumn samochodowych Polskiego Czerwonego Krzyża, złożonych ze stu jednostek sanitarnych. Poświęcenia dokona ks. biskup polowy Wojsk Polskich, J. Gawlina. Przemówienie okolicznościowe wygłosi prezes Zarządu Głównego P. C. K., m. min. inż. A. Kühn. Po poświęceniu odbędzie się defilada zmotoryzowanych kolumn. P. Radio transmitować będzie fragmenty tej uroczystości o godzinie 14,00.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK 22 MARCA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranno wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11,30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.08 Programy lokalne; 12.40 Dziennik połudn.; 12.50 O studni i wodzie do picia; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Skrzynka językowa; 16.30 Pieśni wielkopostne; 16.50 Wiedza społeczna, a życie społeczne odczyt; 17.05 Koncert solistów; 17.45 „Stułbia" — miotacz harpunów — pogadanka; 17.55 Pogadanka aktualna; 18.10 „Wspomnienia z tournee hockeistów" — pogadanka; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Jak zwiększyć wydajność naszych sadów — pogadanka; 19.00 Audycja strzelecka; 19.30 Mała Orkiestra P. R.; 20.15 Pieśni w wykonaniu chóru katedralnego w Poznaniu; 20.45 Dziennik wieczorny; 21.00 Koncert; 22.00; „Mistrz Andrzej i brat Adam" — wieczór literacki; 22.30 Koncert ork. ze Lwowa.

Kraków godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Muzyka lekka z płyt; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Koncert symfoniczny; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 15.55 Audycja dla dzieci; 18.20 Koncert wokalny; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert południowy (muzyka na płytach); 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiad. bieżące; 15.35 Muzyka z płyt 15.55 Pogadanka społeczna; 16.00 Program na dzień jutrzejszy; 16.05 Muzyka z płyt; 18.20 Pieśni ludowe na płytach 18.40 „Rozpoczynamy sezon lekkoatletyczny we Lwowie".

Warszawa: godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Płyty; 12.08 Muzyka z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci; 16.30 Muzyka z płyt; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka poranna z płyt, 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka lekka z płyt; 12.03 Muzyka południowa z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka taneczna; 13.58 Wiadom. giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka lekka z płyt; 18.20 Pogadanka — „Zimą wśród młodych sportowców"; 18.30 Muzyka z płyt; 18.45 Program na dzień następny.

Kronika lwowska

NOŻEM W SERCE. Dwaj mieszkańcy Persenkówki, Antoni Tymczyszyn i Antoni Fita prowadzili od pewnego czasu spór na tle mieszkaniowym. W dniu wczorajszym po południu obaj zetknęli się na ul. Jabłonowskich u wylotu ul. Balzera, gdzie po krótkiej sprzeczce Fita wyciągnał z kieszeni nóż sprężynowy i zadał nim Tymczyszynowi ciężką ranę w okolicy serca. Tymczyszyn upadł na bruk, a brutalny sprawca wyrwał się z rąk kilku przechodniów, usiłujących go przytrzymać i zbiegł. Tymczyszyna Pogotowie w stanie nieprzytomnym przewiozło do szpitala powszechnego.

KWESTARKA POD KLUCZEM. Policja przytrzymała Tolę Obst, hafciarkę zam. przy ul. Szpitalnej 19, która kwestowała, nie mając do tego uprawnień.

—ooo—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki niedziela 21 bm. o godz. 15.30: „Małżeństwo“. o godzinie 19.30: „Madame Sans Gene“.

Teatr Żołnierza: niedziela 21 bm. o godz. 12.00 „O dwóch takich, co ukradli księżyc“, o godzinie 15.30 „Damy i Huzary“. o godzinie 19.30 „Matura“.

APOLLO: „Pieśń jej matki“ (z Martą Eggerth).
ATLANTIC: „Fredek uszczęśliwia świat“.
CASINO: „Ucieczka Tarzana“.
CHIMERA: „Maria Stuart“.
EUROPA: „Magnolia“.
Gloria: „Kapryśna Marietta“, „Zagłada“.
GRAŻYNA: „Mayerling“.
KOPERNIK: „Orzeł krymski“.
MARYSIENKA: „Orzeł krymski“ i „Szarża lekkiej brygady“.
METRO: „Bounty“.
MUZA: „Jego złota rybka“.
PALACE: „Pieśniarz Wiednia“.
PAN: Barbara Radziwiłłówna.
PAX: „Golgota“.
RAJ: „Szczepko i Tońko“ w komedii „Będzie lepiej“.
STYLOWY: „Sam na sam“ oraz rewia.
ŚWIT: „Wyprawa na planetę Mongo“. oraz „Kain i Mabel“.
TON: Bengalski tygrys.
UCIECHA: „Człowiek o stu maskach“ i rewia.

Wzmianka

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie uwiadamia o rozpisaniu

przetargu

na sprzedaż starych kolejowych domów mieszkalnych na stacji Bory linii Piła-Jaworzno.

Warunki przetargu i informacji udziela Wydział Drogowy. Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie. Plac Matejki 12, III p. drzwi 185.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 288/37, 3563/36, 186/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6. kwietnia 1937 r. o godz. 11 w Krakowie, ul. Sołtyka Nr. 19 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Firmy Polsko-Duńska Fabryka Farb Drukarskich i Henryka Kreislera, składających się z małej drukarni, maszyny do pisania, urządzenia biurowego, maszyny drukarskiej ręcznej, kasetki żelaznej maszyny do pisania „Torpedo“, maszyny do mielenia farb i innych ruchomości.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 10. marca 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) **Jan Białas.**

Wzmianka

Zwraca się uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim,

przetarg publiczny

na wykonanie robót zespołowych, w budynkach kolejowych położonych na stacjach Radziszów i Leńcze, a mianowicie:

1) Gruntowny remont budynków stacyjnego i gospodarczego w Radziszowie.
2) Gruntowny remont budynku (strażnicy) Nr 30a w Radziszowie.
3) Gruntowny remont budynku (strażnicy) Nr 30 w Radziszowie.
4) Gruntowny remont budynków stacyjnego, gospodarczego i stawidła w Leńczach.
5) Gruntowny remont budynku (strażnicy) Nr 25 w Leńczach.
6) Gruntowny remont budynku (strażnicy) Nr 24, oraz wieży wodnej w Leńczach.

Informacji udziela Biuro Oddziału Drogowego PKP. w Suchej.

INŻ. WŁODARSKI
Naczelnik Biura Drogowego.

Rumuński minister oświaty w Krakowie

W sobotę rano pociągiem warszawskim przybył do Krakowa rumuński minister Oświaty **prof. dr Konstanty Angelescu** w towarzystwie posła rumuńskiego przy Rządzie R. P. w Warszawie **Zamfirescu**, sekretarza gen. rum. Min. Oświaty **Kiritzescu**, insp. **Marinescu**, wicemin. WR i OP. płk. **Bleszyńskiego** i innych. Przybyłych gości na krakowskim dworcu kolejowym, przyozdobionym flagami o barwach rumuńskich i polskich powitali przedstawiciele władz: **woj. Gnoiński, Rektorzy wyższych uczelni krakowskich, starosta Wolaniecki.** Z dworca min. Angelescu wraz z towarzyszącymi mu osobami odjechał do Grand Hotelu. Następnie gość rumuński zwiedził kolejno Szkołę Przemysłową m., Szkołę Przem. Artystycznego oraz X. Gimnazjum żeńskie w Oleandrach. P. Minister zwiedził gabinety fizykalne i przyrodnicze, oraz uczestniczył w niektórych lekcjach. W zakładach tych grona nauczycielskie i młodzież zgotowały gościowi serdeczne przyjęcie.

Po wizytacji szkół min. Angelescu złożył wizyty **wojew. Gnoińskiemu, prezesowi Pol. Akad. Um. prof. dr Wróblewskiemu, rektorowi U. J. prof. dr Wł. Szaferowi i prez. dr Kaplickiemu.**

Następnie goście rumuńscy zwiedzili muzeum Pol. Akad. Um., oraz kościół Mariacki.

W godzinach popołudniowych min. Angelescu wraz z otoczeniem udał się na zwiedzenie salin wielickich, wieczorem zaś podejmowany był obiadem przez wojew. Gnoińskiego. Min. Angelescu zatrzyma się w Krakowie do niedzieli wieczora.

—o-o-o—

Odznaczenia krakowian

Pan Pezydent R. P. nadał w dniu 19 bm. kilku tysiącom obywateli szereg zaszczytnych odznaczeń. M. in. z Kakowa odznaczony został „Krzyżem Niepodległości z Mieczami“ **ks. dr. Ferdynand Machay.**

P. Wojewoda Gnoiński dokonał dekoracji **Krzyżem Zasługi** oficerów i szeregowych Policji Państwowej. Odznaczenia otrzymali oficerowie P. P.: **Hampel, Królikiewicz i Stasiak,** podoficerowie i szeregowi P. P.: Piskor, Stróżik, Tosza, Tokarz, Janowski, Sandacz, Bigos, Kwater, Szczepański, Cieśla. W akcie dekoracji asystowali p. Wojewodzie oprócz Komendanta Wojew. inspektora Grabowskiego starosta grodzki, Wolaniecki, zastępca naczelnika wydz. Wroński, sekretarz radca Stankowski i inni.

Awanse w krakowskiej dyrekcji kolejowej

W dniu 19 b. m. w krak. dyrekcji kolejowej przesunięci zostali do wyższego stopnia służbowego **dyr. inż. Ignacy Czerniewski, wicedyr. inż. Kmita,** nacz. wydz. sanitarnego **dr Wachter, dr Sokołowski** z wydziału sanit. i naczelnik wydz. wojskowego, **Szczepański.**

Bandyta Zarzycki nie żyje

Kraków i okolicę obiegła w sobotę wiadomość o śmierci krwawego zbira Edmunda Zarzyckiego, bandyty, który ma na sumieniu niejedno życie ludzkie i był postrachem bliższej i dalszej okolicy miasta. Ostatnio „wsławił się“ bestialskim wymordowaniem rodziny żydowskiego młynarza w Niezdowie pod Wieliczką.

Zarzycki, tropiony wytrwale przez policję, dzięki niezwykłemu sprytowi i terroryzowaniu ludności miejscowej zdołał kilkakrotnie wymknąć się pościgowi. W sobotę tropiący go policjanci, w liczbie 18, osaczyli bandytę po raz nie wiadomo który we wsi Dębno w pow. brzeskim, w której mieszka jego matka. Zarzycki ukrył się przed pościgiem w stodole niejakiego Bron. Moryca. Wyszedł na strych i przez otwory w strzesze zaczął ostrzeliwać policjantów, którzy również odpowiedzieli strzałami. Ponieważ ostrzeliwanie bandyty nie odnosiło skutku, ne zdradzał on bowiem zamiaru poddania się policjanci użyli granatów z gazem łzawiącym. Bandyta chciał wówczas zbiec ze swej kryjówki, widząc jednak jednak, że jest otoczony cofnął się i ponownie rozpoczął strzelaninę. Policjanci rzucili po raz drugi granaty z gazem. Manewr ten odniósł skutek. Bandyta przestał strzelać. Po wyczekaniu kilku minut policjanci stosując wszelkie środki ostrożności weszli do kryjówki zbira, gdzie znaleźli go bez życia. Zarzycki poniósł śmierć od kuli, która ugodziła go w prawą skroń. Narazie trudno ustalić, czy Zarzycki zginął od kuli policjanta, czy też odebrał sobie życie.

Przy nieżyjącym znaleziono dwa rewolwery rzadko spotykanego kalibru 9.8 mm., karabin Manlichera i 300 naboi. Oblężenie bandyty trwało godzinę od 7.45 do 8.45. Kierowali nim nadkom. Bilewicz nacz. woj. urz. śledczego i kom. Woźnicki kom. pow. P. P. w Brzesku.

—:ooo:—

Flirt akademików „prorządowców“ z socjalistami

W piątek wieczorem w Domu Górników odbyło się zebranie akademików socjalistów, po którym zebrani udali się pod I Dom Akademicki, okupowany przez grupę młodzieży z podobno prorządowego (!!) ZPMD. Socjalistyczni akademicy wznosili okrzyki w których zapewniali blokujących o swej solidarności, po czym odśpiewali „Czerwony sztandar“... Za demonstrację, studenci okupujący dom dziękowali socjalistom przez megafon. — Demonstranci przeszli następnie ulicami miasta, wznosząc okrzyki i śpiewając pieśni socjalistyczne. Demonstrowali oni również przed gmachem wydawnictwa „Głosu Narodu“.

—ooo—

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Antoni Bilski, lat 68, murarz. — Śp. Wincenty Biernat, lat 48. — Śp. Wojciech Werblik, lat 61, em. Pol. Monop. Tyt. — Śp. Wojciech Kuśnierz, lat 62, dorożkarz. — Śp. Elżbieta Mayer, lat 78, naucz. muzyki. — Śp. Bogusław Cisowski, lat 74, em. PKP. — Śp. z Firlicińskich Amalia Florkowska, lat 76, wdowa. Śp. Bolesław Raczyński, lat 58, muzyk. — Śp. Antoni Mużik, lat 58, funkc. tramw.

— ooo —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Niedziela 21 marca po poł: „Krawiec w zamku“; wiecz. „Mały Woodley“.

Poniedziałek 22 marca: wiecz. przedstawienia nie będzie.

Wtorek 23 marca: „Krawiec w zamku“.

ADRIA: „Mali bohaterowie“ (Henry Armetta, Frank Barlow) „Komediant“ (Fr. Moser, Rud Forster).
APOLLO: „Niezwyciężony“.
BAGATELA: „Nocne motyle“ oraz rewia p. t.: „Czar... uśmiech... radość::“
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 12 do 21 marca br. włącznie „Golgota“ (Męka Pańska).
PROMIEŃ: „Sam na sam“ (Żniwa) z Paulą Wessely.
STELLA: Czarownica (H. Gahagan, R. Scott).
SZTUKA: „Kariera panny Joanny“.
ŚWIT: „Sonata księżycowa“ (Ignacy Paderewski, Ch. Farrell, B. Greene).
UCIECHA: „Przygoda w Gdyni“.
WANDA: Księżniczka Cissy.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film p. t. „Zew krwi“.

—ooo—

SALA SASKA: Nadscenka artyst.-literacka wystawia rewię: „Panienka z Szewskiej 3b“.

KONCERT WIELKOPOSTNY. Staraniem Sekcji Akademiczek św. Ludwiki de Marillac w niedzielę 21 b. m. o godz. 18. odbędzie się w sali Domu Pań Miłosierdzia. ul. Warszawska 5, Koncert Wielkopostny w wykonaniu chóru Alumnów Ks. Ks. Misjonarzy pod batutą dyr. Wallek-Walewskiego, oraz solisty prof. Wł. Syrewicza (skrzypce). Dochód przeznaczony jest na obiady dla najuboższej młodzieży akademickiej.

NADSCENKA ARTYSTYCZNO - LITERACKA I. RÓŻYŃSKIEJ. św. Jana 6 (sala Saska). Dziś i codziennie wielka rewia pt. „Panienka z Szewskiej 3b“, w doskonałej obsadzie z Kolpikówną, Różyńską, Winiarską, Laskowskim, Paplińskim, Majskim, Ławrusiewiczem na czele zespołu. Początek przedstawień o 7 i 9.

Kronika krakowska

MARZEC.
21. Niedziela. Św. Benedykta.
Wschód słońca 5.38, zachód 17.50.
Długość dnia 12 godz. 12 min.

— o-o-o —

FALA CIEPŁA. Wczoraj w Krakowie nastąpiło gwałtowne ocieplenie. Termometry wskazywały 20 stopni C. w cieniu i około 28 stopni w słońcu. Do godzin popołudniowych panowała słoneczna wiosenna pogoda. Nad wieczorem niebo zakryły chmury.

RUCH HANDLOWY W NIEDZIELĘ PALMOWĄ. Dzisiaj w niedzielę 21 bm. władze zezwoliły na otwarcie sklepów od godz. 13 do 18. od poniedziałku zaś do piątku włącznie t. j. od 22 do 26 bm. do godziny 21. W sobotę 27 bm sklepy mają być zamknięte już o godzinie 18.

NIE BĘDZIE ZMIAN NA RATUSZU. — Od dawna rozchodziły się po Krakowie pogłoski o mających nastąpić na Ratuszu krakowskim zmianach personalnych, rozwiązaniu Rady m. i mianowaniu komisarza. Przed zakończeniem obrad budżetowych Rady m. prez. Kaplicki złożył deklarację, w której stwierdził, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. Prez. Kaplicki zaznaczył, że deklarację tę składa po porozumieniu się z p. wojewodą.

WYBUCH GAZU BŁOTNEGO. W domu przy ul. Różanej 12 skutkiem rzucenia zapałki do zlewu przez p. Genowefę Komendową nastąpił wybuch nagromadzonego tam gazu błotnego. Kilka szyb zostało wybitych.

SKAZANI PRZEMYTNICY. Ozjasz Halpern skazany został za przemyt sacharyny i kamyków do zapalniczek na 14 miesięcy aresztu i 7.000 zł. grzywny, a jego wspólnik Bernard Halpern na 6 miesięcy aresztu i 7.000 zł. grzywny. Straż graniczna zakwestionowała u nich 18 paczek kamyków do zapalniczek. oraz udowodniła wysyłkę 220 kg. sacharyny.

—ooo—

Zawiadomienia i komunikaty

„RODZINA SIEROCA“ urządza w Niedzielę Palmową w godzinach rannych sprzedaż palm wileńskich przy kościołach krakowskich i loterię fantową w korytarzu kamienicy w Rynku gł. przy Linii A-B 44. Dochód z tych imprez przeznaczony będzie na zakłady sieroce.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU KRAKOWSKIEGO w Krakowie podaje do wiadomości, że w Wielka Sobotę dnia 27 bm. biura Kasy będą nieczynne.

ZEBRANIE AKCJI KAT. PARAFII ŚW. ANNY odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 17.30 w sali Katol. Domu Akad., pl. Jabłonowskich 1, z odczytem ks. dr F. Machaya pt.: „Akcja katolicka, a dola robotnika chrześcijańskiego“. Korreferat pt.: „Organizacja katolików we Francji“ wygłosi mgr Serafin.

ODCZYT PROF. MARIANA ZDZIECHOWSKIEGO. W niedzielę 21 bm. w auli U. J. o godz. 17 wygłosi odczyt p. t. „Czerwony terror“ prof. Marian Zdziechowski, b. rektor U. S. B.

STARODAWNE ZABYTKI SZKŁA KRAKOWSKIEGO. W poniedziałek 22 bm. odbędzie się w sali kinowej M. Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńska 9) 61 Zebranie naukowe Tow. Miłośników hist. i zab. Krakowa, na którym kustosz Muzeum Nar. dr Kaz. Buczkowski wygłosi bogato ilustrowany odczyt pt.: „O starodawnej wytwórczości szklanej i zabytkach szkła krakowskiego z 16 i 17 wieku“. Początek o godz. 18.30.

— o-o-o —

Nauka a obrona Państwa

W niedzielę 21 b. m. o godz. 18 odbędzie się w sali Kopernika na Uniw. Jagiell. ostatni odczyt z cyklu „Nauka a obrona Państwa“. Wygłosi go prof. dr Jerzy Smoleński p. t. „Zagadnienia demograficzne Polski i wartość materiału ludzkiego“. Uwagi końcowe wygłosi Rektor prof. dr Władysław Szafer.

Różne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim, nr 61 z dnia 16 marca 1937

przetarg publiczny

na dostawę w okresie rocznym:

1) 30.000 sztuk **poduszek maźniczych,** z terminem składania ofert do 14 kwietnia 1937 roku.

2) 1.200 kg. **skór technicznych** z terminem składania ofert do dnia 14 kwietnia 1937 roku.

3) 800 kg. **sznura asbestowego kręconego** z terminem składania ofert do dnia 14 kwietnia 1937 roku.

4) 8.000 kg. **szczeliwa łojowano-grafitowanego** z terminem składania ofert do dnia 16 kwietnia 1937 roku.

5) różnych **części składowych do szybkościomierzy Haushältera,** z terminem składania ofert do dnia 16 kwietnia 1937 r.

6) 50.000 m³ **tlenu technicznego** z terminem składania ofert do dnia 19 kwietnia 1937 roku.

7) 10.000 kg. **dekstryny** z terminem składania ofert do dnia 19 kwietnia 1937.

8) 600 sztuk **pendzli** z terminem składania ofert do dnia 21 kwietnia 1937 roku.

Termin składania ofert upływa w oznaczonym dniu o godzinie 12.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.